



Wspólnota słuchająca i ewangelizująca

# XIII TYDZIEŃ WYCHOWANIA

10 - 16 września 2023

materiały duszpasterskie i wychowawcze

[www.tydzienwychowania.pl](http://www.tydzienwychowania.pl)



## Spis treści

<b>Wprowadzenie</b>		<b>5</b>
<b>Konferencja</b>		
<b>Wielkie zwycięstwa nie biorą się znikąd. Bohaterska decyzja rodziny Ulmów owocem ich troski o pełny rozwój osobowy.</b>		<b>6</b>
<b>Materiały liturgiczne:</b>		
<i>Niedziela, 10 września</i>	<b>Upomnienie</b>	<b>18</b>
<i>Poniedziałek, 11 września</i>	<b>Różnica spojrzeń</b>	<b>21</b>
<i>Wtorek, 12 września</i>	<b>Dwunastu</b>	<b>24</b>
<i>Środa, 13 września</i>	<b>Miłość ofiarna</b>	<b>27</b>
<i>Czwartek, 14 września</i>	<b>Pewność bycia kochanym</b>	<b>30</b>
<i>Piątek, 15 września</i>	<b>Bolesna Pocieszycielka</b>	<b>32</b>
<i>Sobota, 16 września</i>	<b>Wychowanie przez świadectwo</b>	<b>35</b>
<b>Konspekty Katechez:</b>		
dla uczniów szkół podstawowych: <b>Rozmowa z Jezusem</b>		<b>38</b>
dla uczniów szkół podstawowych: <b>W Kościele słucham Boga i ludzi</b>		<b>46</b>
dla uczniów szkół ponadpodstawowych: <b>Słuchać, by usłyszeć i działać</b>		<b>51</b>



## Wspólnota słuchająca i ewangelizująca

Tegoroczny, XIII już Tydzień Wychowania przeżywamy w kontekście czasowym dwóch ważnych wydarzeń. Pierwszym z nich jest trwający w Kościele powszechnym Synod o synodalności „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”. Stąd hasłem, jakie w tym roku przyświeca naszej modlitwie i refleksji związanej ze sferą wychowania są słowa: „Wspólnota słuchająca i ewangelizująca”. Drugą okolicznością, której nie możemy pominąć, jest beatyfikacja Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich dzieci. Będzie ona miała miejsce w niedzielę, 10 września 2023 roku. W tym właśnie dniu rozpoczyna się Tydzień Wychowania.

Jak co roku, przygotowaliśmy materiały mające pomóc w owocnym przeżyciu tego czasu, w którym mamy okazję zatrzymać się nad problematyką wychowawczą i zastanowić się nad warunkami skuteczności działań wychowawczych. Są one dostępne na stronie [www.tydzienwychowania.pl](http://www.tydzienwychowania.pl)

Wśród nich znajdują się:

- teksty krótkich rozważań i modlitwy wiernych do wykorzystania w czasie Mszy świętych w poszczególnych dniach Tygodnia Wychowania,
- konspekty katechez dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, poświęconych wartościom wychowawczym związanym z Synodem „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja” (spotkanie, dialog, otwartość, słuchanie, rozeznawanie, współpraca...),
- tekst konferencji dla rodziców, nauczycieli, katechetów i duszpasterzy pt. „Wielkie zwycięstwa nie biorą się znikąd. Bohaterska decyzja rodziny Ulmów owocem ich troski o pełny rozwój osobowy”.

Mamy nadzieję, że przygotowane materiały okażą się dla Państwa pomocą w dobrym przeżyciu XIII Tygodnia Wychowania i będą przydatne także przy innych okazjach.

W imieniu organizatorów  
*ks. Marek Studenski*

ks. Marek Studenski

## **Wielkie zwycięstwa nie biorą się znikąd. Bohaterska decyzja rodziny Ulmów owocem ich tro- ski o pełny rozwój osobowy.**

*Konferencja dla rodziców, nauczycieli, katechetów i duszpasterzy*

### **1. Bohaterski czyn rodziny Ulmów wobec tajemnicy nieprawości**

Tegoroczny Tydzień Wychowania rozpoczyna się w niedzielę, 10 września 2023 roku. Jest to dzień beatyfikacji Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci: Stasia, Basi, Władzia, Frania, Antosia, Marysi i siódmego z dzieci, które nie otrzymało jeszcze imienia, ponieważ poniosło śmierć będąc w łonie matki. Jest to pierwsza w historii Kościoła beatyfikacja dziecka nienarodzonego.

Podczas II wojny światowej kilka rodzin w miejscowości Markowa na Podkarpaciu ukrywało Żydów. Najliczniejszą ich grupę przechowywała rodzina Ulmów. Najprawdopodobniej przyjęli pod swój dach osoby narodowości żydowskiej już w grudniu 1942 roku. Wśród nich byli znajomi państwa Ulmów z Łańcuta: Saul Goldman wraz z synami: Baruchem, Mechelem, Joachimem i Mojżeszem, a także mieszkanki Markowej - córki Chaima Goldmana, który z kolei był krewnym Saula Goldmana: Gołda Grünfeld i Lea Didner wraz z córką Reszlą<sup>1</sup>.

Przebieg wydarzeń był dramatyczny. Wobec tego, co miało miejsce w Markowej zawadzą wszelkie określenia i ludzkie oceny. Widać tu w całej rozciągłości grozę „misterium iniquitatis” – *tajemnicy nieprawości*. Zanim przejdziemy do opisu całego zdarzenia, posłuchajmy mądrej i przenikliwej refleksji ks. prof. Jerzego Szymika: „Jedną z największych tajemnic życia jest tajemnica zła. Jej straszliwa i niepojęta otchłań dopada każdego i każdemu zagraża w absolutnie ostateczny sposób. Nowy Testament mówi tu o „mysterion tes anomias” (2 Tes 2,7) – *tajemnicy bezprawia*, co św. Hieronim przełożył na łacinę jako „mysterium iniquitatis” (*tajemnica nieprawości*, tak też u Wujka), a co w Biblii Tysiąclecia zostało przetłumaczone jako *tajemnica bezbożności*. Czyli: bezbożność jako istota i przyczyna bezprawia/nieprawo-

---

1 P. Bortkiewicz, Rodzina Ulmów – zwycięstwo Krzyża Chrystusowego, w: Ulmowie. Przestrzeń świętości, red. W. Janiga, Przemysł 2023, s. 315.

ści. (...) Stale słyszymy ten sam podszept: odsuń Boga, pomiń Go, kłaniaj się nie Jemu, zdegraduj i zdemontuj wiarę. (...) Pomyślmy o trzech systemach: hitlerowskim nazizmie, komunizmie w kilku odmianach i ateistyczno-agnostycznej wersji liberalnej demokracji. Różnią się pod wieloma względami, ale w bezbożnym rdzeniu są podobne: zbawiamy ludzi, polepszamy ich byt, ale kłaniając się nie Bogu. Damy im chleb (1 pokusa), damy lekkość spadania (2), damy im władzę – mocną, ludową, wybieralną (3), a zrobimy to bez Boga. Bóg nie jest nam do niczego potrzebny. Będzie albo zakazany, albo stanie się wyłącznie *kwestią prywatną*. To ten wspólny rdzeń sprawia, że funkcjonariusze NSDAP z taką łatwością wstępowali w szeregi PZPR (*łoni yny przeblykli kaboty* – mówili starzy śląscy powstańcy, pamiętam). Bez-Bożność jako istota pokus wszystkich czasów. Mord, kłamstwo i rozpusta – to za małe cele dla Złego; są tylko środkami do celu zasadniczego, którym jest negacja Boga”<sup>2</sup>.

Mateusz Szpytma, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, współtwórca i dyrektor Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej w następujący sposób opisuje tragedię, jaka wydarzyła się 24 marca 1944 roku przed domem państwa Ulmów: „Dzięki zachowanym aktom postępowania sądowego przeciwko jednemu ze sprawców – Josefowi Kokottowi, można z dużą dokładnością ustalić przebieg okrutnej zbrodni. Dowódcą grupy ekspedycyjnej był szef posterunku żandarmerii niemieckiej w Łańcucie porucznik Eilert Dieken. Inni żandarmi to: Gustaw Unbehend, Josef Kokott, Michael Dziewulski i Erich Wilde. Z policjantów granatowych udało się ustalić dwa nazwiska: Eustachy Kolman oraz Włodzimierz Leś. Na krótko przed porankiem 24 marca 1944 r. żandarmi dotarli do zabudowań Józefa Ulmy, położonych na krańcu wsi. Pozostawiwszy na uboczu furmanów z końmi, Niemcy wraz z obstawą złożoną z granatowych policjantów udali się pod dom. Wkrótce rozległo się kilka strzałów – jako pierwsi zginęli Żydzi. Naocznymi świadkami pozostałych rozstrzeliwań byli furmani, którzy zostali przez Niemców przywołani rozkazem, by przyglądać się, jaka kara może spotkać wszystkich Polaków ukrywających Żydów. Jeden z furmanów, Edward Nawojski, podaje, iż widział, jak wyprowadzono z domu gospodarzy – Józefa i Wiktorię

---

2 J. Szymik, Tajemnica nieprawości, „Gość Niedzielny” 8 (2017), <https://www.gosc.pl/doc/3712245.Tajemnica-nieprawosci> (dostęp: 12.08.2023).

Ulmów – i rozstrzelano ich. Jak podaje świadek: *W czasie rozstrzeliwania na miejscu egzekucji słychać było straszne krzyki, lament ludzi, dzieci wołały rodziców, a rodzice już byli rozstrzelani. Wszystko to robiło wstrząsający widok.*

Po zastrzeleniu rodziców wśród krzyków dzieci żandarmi zaczęli się zastanawiać, co z nimi zrobić. Po radzie Dieken zdecydował, że należy je rozstrzelać. Nawojski widział, jak trójkę lub czwórkę dzieci własnoręcznie rozstrzelał Josef Kokott. Słowa tego zbrodniarza wypowiedziane do furmanów wryły się głęboko w pamięć Nawojskiego: *Patrzcie, jak polskie świny giną – które przechowują Żydów.* Zginęli: Stasia, Basia, Władzio, Franuś, Antoś, Marysia i siódme w łonie matki, krótko przed planowanym urodzeniem. W ciągu kilkudziesięciu minut zginęło siedemnaście osób. Po zamordowaniu ostatniego dziecka na posesję Ulmów przybył wezwany sołtys wsi Markowa, przyprowadzając na rozkaz Niemców kilka osób do grzebania ofiar. Zapytał dowódcę, znanego mu z częstych kontroli w Markowej, dlaczego zamordowane zostały także dzieci. Dieken odpowiedział mu cynicznie: *Żeby wioska nie miała z nimi kłopotu.*

Po zbrodni Niemcy przystąpili do rabunku. Kokott zabrał jednego z tych, których przyprowadzono, by kopali grób, i nakazał mu dokładnie przeszukać zamordowanych Żydów. Sam nadzorował, świecąc latarką. Gdy Kokott zauważył przy zwłokach Gołdy Grünfeld schowane na piersi pudełko z kosztownościami, stwierdził: *Tego mi było potrzeba*, i schował je do kieszeni. Po zakopaniu zwłok zgromadził Polaków i oświadczył: *Nikt nie śmie wiedzieć, ile osób zostało zastrzelonych, tylko wiecie wy i ja!* Mimo surowego zakazu w ciągu tygodnia pod osłoną nocy pięciu mężczyzn odkopało grób Ulmów i w trumnach pochowało ich w tym samym miejscu. Jeden z nich podaje: *Kładąc do trumny zwłoki Wiktorii Ulmy stwierdziłem, że była ona w ciąży. Twierdzenie to opieram na tym, że z jej narządów rodnych było widać główkę i piersi dziecka*<sup>3</sup>.

W tytule tej konferencji umieściłem słowa: „Wielkie zwycięstwa nie biorą się znikąd”. W tym miejscu trzeba jednak powiedzieć: wielkie zło też nie bierze się znikąd. Człowiek nie staje się bestią w jednym momencie. **Zło w sercu człowieka dojrzewa stopniowo, rozrasta się niepostrzeżenie. Często, gdy mieści się jeszcze w jakichś ramach, jest bagatelizowane.** Jürgén

---

3 M. Szpytma, Samarytanie z Markowej. Słudzy Boży Ulmowie – rodzina, która oddała swoje życie za pomoc Żydom, w: Ulmowie. Przestrzeń świętości, dz. cyt., s. 134-135.



Stroop, zbrodniarz hitlerowski, likwidator warszawskiego getta w rozmowie z Kazimierzem Moczarskim wspomina swoje dzieciństwo i ojca, który uczył go, że ma iść przez życie rozpierając się szeroko łokciami. Gdy pobił brata, który przejął jego prezenty w dniu św. Mikołaja, matka wystąpiła w obronie pokrzywdzonego dziecka, ale ojciec powstrzymał ją: Zostaw go, niech uczy się walczyć o swoje, tak jak ja - walczyłem w obronie naszego Vaterlandu i pobiłem człowieka, który ukradł nam kurę. Stroop przyznaje, że wtedy po raz pierwszy pojawiła się w jego oczach iskra nienawiści

W tym kontekście warto przywołać wspomniałą lekcję o konieczności wczesnego reagowania na zło i grzech przedstawioną w obrazowym ujęciu przez w Antoine'a de Saint-Exupéry:

*„Otóż na planecie Małego Księcia znajdowały się groźne nasiona - nasiona baobabu. Gleba planety była nimi zasypiana. Tymczasem, jeśli weźmiesz się za takie baobaby za późno, już nigdy się ich nie pozbędziesz. Zarosną całą planetę. Przebiją ją korzeniami. I jeśli planeta będzie za mała, a baobabów za wiele, doprowadzą do jej rozpadu.*

*- To kwestia dyscypliny - powiedział mi później Mały Książę. - Po porannej toalecie należy zadbać o higienę planety. Trzeba narzucić sobie zwyczaj regularnego wrywania baobabów, zaraz, gdy dadzą się odróżnić od krzewów różanych, do których są bardzo podobne, kiedy są młode. To bardzo nudna, ale i bardzo łatwa praca.*

*Pewnego dnia poradził mi, żebym się przyłożył i zrobił ładny rysunek, aby porządnie wbić to do głowy dzieciom z mojej planety.*

*- Jeżeli kiedyś wyruszą w podróż - powiedział - to może im się przydać. Niekiedy można bez szkody odłożyć jakąś pracę na później. Ale w przypadku baobabów zawsze kończy się to katastrofą. Znałem planetę, której mieszkańiec był leniwy. Zlekceważył trzy krzaki... Narysowałem tamtą planetę zgodnie ze wskazówkami Małego Księcia. Nie lubię przemawiać tonem moralisty. Zagrożenie powodowane przez baobaby jest jednak tak mało znane, a ryzyko grożące temu, kto zabląkałby się na asteroidzie tak duże, że tym razem wyjątkowo nie będę powściągliwy i powiem: Dzieci! Uważajcie na baobaby! Napracowałem się bardzo nad tym rysunkiem wła-*



*śnie po to, by ostrzec swoich przyjaciół przed niebezpieczeństwem, które groziło im od dawna, podobnie jak i mnie, choć o nim nie wiedzieliśmy. Lekcja, którą chciałem dać, była tego warta. Spytacie może, dlaczego inne rysunki w tej książce nie są równie wspaniałe jak te z baobabami? Odpowiedź jest prosta: próbowałem, ale mi nie wychodziły. Kiedy rysowałem baobaby, kierowało mną poczucie, że sprawa jest bardzo pilna<sup>4</sup>.*

Przytoczyłem dość obszerny fragment „Małego Księcia”, ponieważ pokazuje on, z jakim naciskiem **Saint de Exupéry przestrzega przed bagatelizowaniem zła, które jeszcze nie przybrało tragicznych rozmiarów.**

W czasie jednej z uroczystych Mszy świętych, sprawowanej w Oświęcimiu-Brzezince – kościół parafialny znajduje się naprzeciwko byłego nazistowskiego obozu Auschwitz-Birkenau – kaznodzieja, którym był ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce, ks. abp Józef Kowalczyk, wskazując na drut kolczasty, który znajdował się nieopodal ołtarza polowego, powiedział, że pewnie patrząc na te baraki, ruiny krematoriów, większość z nas myśli: Całe szczęście, że to się już nie powtórzy. Po tym, co tu się wydarzyło, ludzkość dojrzała do tego, by na przyszłość zapobiec takiej tragedii. Kontynuując tę myśl, stwierdził, że ten, kto tak myśli, jest w błędzie. Wtedy też nikt sobie nie wyobrażał, że zło może rozwinąć się na taką skalę.

Rzeczywiście, **wystarczy brak czujności z naszej strony, bagatelizowanie pączkującego zła, niereagowanie na poglądy i wypowiedane opinie, które są w poprzek do tego, czego naucza Jezus w ewangelii, by najczarniejsze scenariusze doczekały się realizacji.** Przypominają się tu słowa Księgi Rodzaju: „...jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować” (Rdz 4, 7).

## **2. Wychowawcze implikacje heroicznego świadectwa Józefa i Wiktorii Ulmów i ich dzieci**

Z okazji beatyfikacji rodziny Ulmów przypomina się bardzo wymowny fakt, że w używanym przez nich egzemplarzu Pisma Świętego (w formie opowieści biblijnych) znaleziono dwa miejsca podkreślone, prawdopodob-

---

4 A. de Saint Exupéry, Mały Książę, Warszawa 1991, s. 20.

nie przez Józefa lub Wiktorię. Ktoś z rodziny podkreślił na czerwono tytuł rozdziału: „Przykazanie Miłości – Miłosierny Samarytanin” a obok niego dopisał słowo: „TAK”. Drugie podkreślone zdanie pochodzi z Ewangelii według św. Mateusza: „Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?” (Mt 5,46). Wiadać tu w namacalny sposób, jak realna i konkretna jest siła tkwiąca w ewangelii. Zapewne podkreślając te słowa, nie wiedzieli, że zrealizują je w heroiczny sposób. Ziarno słowa Bożego rzucone na glebę ich serc dojrzywało, aż do wydania takich owoców. A może w chwili jakiegoś kryzysu, kiedy pojawił się lęk, bo przecież byli tylko ludźmi, mieli dzieci i wiedzieli, co grozi im ze strony zbrodniczego systemu za przechowywanie Żydów, w ewangelii szukali oparcia i siły, stąd zaznaczyli miejsca, przez które Duch Święty przemówił do nich w czasie lektury. **Rodzice, wychowawcy, którzy sami czytają Pismo Święte i wkładają Biblię w ręce swych dzieci, przekazują im źródło niewyobrażalnej mocy na całe życie.** Czyniąc to zapewne nie do końca zdają sobie sprawę, jak wielkie dobro wyświadczają swym wychowankom.

W życiu niektórych świętych, Bóg przejawiał swoją obecność poprzez znaki wychodzące poza prawa natury. Wiemy, że było tak na przykład w życiu św. o. Pio, który korzystał z daru bilokacji czy posiadał umiejętność czytania w ludzkich duszach. Jednak takie przejawy świętości są czymś dodatkowym, można powiedzieć drugorzędnym. Św. Maksymilian Maria Kolbe po śmierci o. Wenantego Katarzyńca, widząc już w nim kandydata na ołtarze, bardzo trafnie określił istotę jego świętości: „**Nie silił się na czyny nadzwyczajne, ale zwyczajne nadzwyczajnie wykonywał**”. To samo można powiedzieć o rodzinie Ulmów. Matka chrzestna Władzia, syna państwa Ulmów dała o nich takie świadectwo: „Józef i Wiktoria byli dobrymi ludźmi, było to bardzo zgodne małżeństwo, bardzo kochali swoje dzieci. Przez jeden tydzień mieszkałam w ich domu, kiedy Wiktoria urodziła trzecie dziecko. Pamiętam, że dzieci były dobrze wychowywane, Józef klękał z nimi wieczorem do modlitwy (Wiktoria leżała po urodzeniu dziecka)”<sup>5</sup>. **W procesie wychowania nic nie zastąpi pełnej ciepła i miłości atmosfery domu rodzinnego, dojrzałych relacji między małżonkami, dających**

---

5 W. Burda, Wspólne kroczenie do świętości, w: Ulmowie. Przestrzeń świętości, dz. cyt. s. 331.

## dzieciom poczucie bezpieczeństwa.

Carlo Caretto napisał, że drzwi szczęścia otwierają się na zewnątrz. Tak było w przypadku rodziny Ulmów. Była otwarta nie tylko na najbliższych, ale także na dalszych krewnych i przyjaciół. W ten sposób synowie i córki Ulmów mogli się uczyć zawiązywania więzi międzyludzkich. Dzieci brata Wiktorii przychodziły do Ulmów po mleko. Józef przyjaźnił się ze swoim szwagrem, Franciszkiem<sup>6</sup>. Coraz rzadziej można spotkać rodziny, które kultywują tradycje wzajemnych odwiedzin, wspierają się. **Taka rodzina jest szkołą miłości bliźniego i szczerą na egoizm i zapatrzenie w siebie.** Stanowienie prostej, dobrze żyjącej rodziny wcale nie przychodzi łatwo. Brat Józefa Ulmy przekazał, że Józef powtarzał: „Czasem trudniej dobrze przeżyć dzień niż książkę napisać”<sup>7</sup>.

Bardzo wiele o życiu rodzinnym państwa Ulmów można powiedzieć na podstawie fotografii. Jeszcze przez długi czas po II wojnie światowej wykonywanie zdjęć rodzinnych było w domu prawdziwym wydarzeniem. Nie wszyscy posiadali aparaty fotograficzne, zapraszano więc fotografa. Trzeba było czekać na wywołanie filmu. Na rolce filmu mieściło się tylko 24 lub 36 zdjęć. Do każdego zdjęcia pozowało się, przygotowując przez dłuższy czas. Fotografie rodzinne były cenne, stąd były skrzętnie przechowywane w starannie prowadzonych albumach. Dziś dysponuje się zazwyczaj dużą ilością zdjęć, jednak fotografie papierowe należą do rzadkości, większość zdjęć przechowywana jest w formie cyfrowej. Album zdjęć rodzinnych państwa Ulmów jest bardzo bogaty, ponieważ Józef był fotografikiem amatorem. Na zdjęciach możemy zobaczyć rodzinne uroczystości, przedstawienia teatralne, wesela, Pierwsze Komunie Święte. Ks. Paweł Bortkiewicz widzi w tych fotografiach coś więcej niż tylko proste uwiecznienie scen z życia rodziny: „... portrety zwłaszcza własnych dzieci uczących się nawzajem, przebywających ze sobą przepięknie grają światłem i cieniem, jak na płótnach znakomitych mistrzów włoskiego czy niderlandzkiego renesansu. Świadczą o zdolności dostrzegania szczegółów codzienności odzwierciedlających dobro i piękno, jako właściwe wymiary człowieczeństwa. Wydaje się zarazem, że w tych zdjęciach utrwalona zostaje tajemnica Niewidzialnego – Boga Stwórcy i Boga Ojca.

---

6 G. Delmanowicz, Być autorytetem jak Ulmowie, w: Ulmowie. Przestrzeń świętości, dz. cyt., s. 353.

7 M. Szyptma, dz. cyt. s. 131.

To właśnie te zdjęcia zdają się stanowić znamieny *dziennik duszy* Józefa Ulmy. Mogą stanowić także podstawę wyjaśnienia jego wrażliwości na Boga i wrażliwości na człowieka skoncentrowanej w przekazaniu miłości.<sup>8</sup> Warto obejrzeć te zdjęcia – część z nich jest dostępna w Internecie: „Na jednym ze zdjęć widać, jak [Wiktoria] rysuje lub pisze dzieciom w zeszytach, na innych stoi otoczona dużą i zadbaną gromadką, trzymając najmłodsze dziecko. Na kolejnym ze wspólnych zdjęć widać Józefa trzymającego Wiktorię na swoich kolanach, przytulonych do siebie”<sup>9</sup>.

Te fotografie mówią wiele o miłości rodzinnej, radości, pokoju serca członków rodziny. Tak, jak gdyby Bóg pragnął, by jak najszerze rzesze miały dostęp do życia przyszłych błogosławionych. Skorzystajmy z tej pogładowej lekcji życia rodzinnego. **Kontakt z tymi fotografiami w kontekście tego, co miało wydarzyć się w przyszłości, nie jest łatwym doświadczeniem, ale emocje, które zrodzą się w sercu będą oczyszczające, wywołają zdecydowany bunt wobec zła, a niejednego z nas będą mogły zmotywować do postawienia w życiu akcentu na to, co najważniejsze – na relacje z Bogiem i bliźnimi, zwłaszcza tymi, których nazywamy naszymi bliskimi.**

Rodzina Ulmów stanowi dobre odniesienie dla wszystkich, ponieważ żyła w prosty, zwyczajny sposób. Znamienna jest opinia, jaką o religijności państwa Ulmów wyraził Władysław Ulma, brat Józefa: „Nie byli świętymi, byli tacy, jak my wszyscy, chodzili w niedzielę na Mszę świętą, chodzili do spowiedzi na Święta Wielkanocne i w Adwencie”<sup>10</sup>. Określenie „nie byli świętymi”, które pojawiło się w przytoczonej wypowiedzi trzeba dobrze zrozumieć. Autorowi tych słów chodziło o to, żeby podkreślić, że **osoby zdolne do heroizmu nie żyły w sposób nadzwyczajny. Ich religijność była prosta, tradycyjna, co nie oznacza, że była powierzchowna i bezwartościowa. Świętość, jak widać, nie jest zarezerwowana dla nielicznych wybranych. Życie wiary wygaśnie, jeśli nie będzie podtrzymywane przez systematyczne praktykowanie modlitwy, troskę o relację z Bogiem.**

Państwo Ulmowie byli ludźmi mającymi swoje pasje. Józef Ulma pracował na roli, prowadził sad. Wszystko czynił z wyobraźnią i był bardzo twór-

---

8 P. Bortkiewicz, dz. cyt., s. 323.

9 M. Szpytma, dz. cyt., s.130.

10 J. Jakubowski, Świat wartości rodziny Ulmów, w: Ulmowie. Przestrzeń świętości, dz. cyt., s. 337.

czy. Podnosił swoje kwalifikacje, szczepił drzewa owocowe, w sposób profesjonalny pielęgnował korony drzew. Podchodził do tego z pasją. Nie potrafił przejść spokojnie obok niewłaściwie prowadzonego sadu. Pan Józef zajmował się również pszczelarstwem i hodował jedwabniki. W 1933 r. otrzymał nagrodę Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Przeworsku – doceniono skonstruowane przez niego nowatorskie ule i narzędzia do hodowli pszczół oraz wzorową hodowlę jedwabników. Oprócz wspomnianej fotografii interesowały go również inne nowości techniczne. Odwiedzający ich dom mieli okazję wysłuchiwać audycji odbieranych za pomocą skonstruowanego przez niego radia i specjalnych słuchawek.<sup>11</sup> Skonstruował również maszynę do oprawiania książek czy niewielką elektrownię wiatrową.<sup>12</sup> **W naszym osobistym rozwoju ważne jest realizowanie zainteresowań i pasji. W wielu systemach wychowawczych zwraca się uwagę, że do wychowanka można skutecznie dotrzeć poprzez zaangażowanie się w rozwijanie wspólnych zainteresowań.** Potwierdzeniem tego są często spotykane świadectwa osób, które w ten sposób wyszły z poważnych problemów: - Gdyby nie trener koszykówki, nie wiem, co by dziś ze mną było. – Piłka nożna mnie uratowała. – Zaangażowanie w ten wolontariat postawiło mnie na nogi. **Posiadanie w życiu jakiejś sfery, w którą jest się szczególnie zaangażowanym, która nie tylko daje wytchnienie i satysfakcję, ale pomaga w rozwijaniu talentów, ma również ważne znaczenie dla samorozwoju osoby dorosłej.**

**Józef i Wiktoria Ulmowie, nie tylko posiadali i rozwijali swoje pasje, ale byli zaangażowani w to, by zaszczepić je w życiu bliźnich.** Aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym. Trzeba zacząć od tego, że w ogóle poznali się na zebraniu koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Markowej, którego celem było promowanie działalności oświatowej i polskiego agrarysty.<sup>13</sup> Wiktoria działała w Amatorskim Zespole Teatralnym. Józef należał do „Związku Mszalnego Diecezji Przemyskiej”, „Związku Młodzieży Wiejskiej RP”, pełnił funkcję bibliotekarza i przewodniczącego „Powiatowej Sekcji Wychowania Rolniczego w Przeworsku”, był kierownikiem „Spółdzielni Mleczarskiej” i członkiem „Kółka Rolniczego i Spółdzielni Zdrowia”<sup>14</sup>.

Józef Ulma założył przy szkole podstawowej w Markowej w porozumie-

---

11 G. Delmanowicz, dz. cyt. s. 354.

12 M. Szpytma, dz. cyt. s.130.

13 J. Jakubowski, s. 358.

14 G. Delmanowicz, dz. cyt., s. 354.

niu z dyrektorem szkoły szkółkę drzew owocowych. Dwa razy w tygodniu udzielał uczniom lekcji szczepienia i pielęgnacji drzew. Co trzy lata każde z dzieci mogło otrzymać na własność trzy drzewka. Nie tylko pragnął, aby w Markowej rozwijało się sadownictwo<sup>15</sup>, ale marzył o tym, by mieszkańcy wioski podjęli nowatorskie podejście do uprawy drzew i krzewów owocowych, tzw. „szkółkarstwo”. Można powiedzieć, że nie tylko szczepił drzewa, ale chciał zaszczyć w sercach mieszkańców swojej małej Ojczyzny, zwłaszcza dzieci i młodzieży nowe, wartościowe praktyki. **Naturalna i spontaniczna potrzeba dzielenia się z innymi tym, co wychowawca uznał za dobre i wartościowe, jest składową tego, co nazywamy „talentem pedagogicznym” czy „iskrą Bożą” sprawiającą, że człowiek nią obdarzony staje się prawdziwym wychowawcą.**

Imponujące zaangażowanie społeczne Józefa Ulmy osadzone w całym kontekście jego życia, świata wartości a w końcu także w świetle jego heroicznej decyzji, trzeba ocenić jako szczerą chęć poświęcenia czasu i zdolności dla bliźnich. Posiadając wiedzę i zdolności, spontanicznie dzielił się nimi z innymi. Wynikało to z jego potrzeby serca – nie chciał zatrzymywać tego, do czego doszedł tylko dla siebie. Można śmiało powiedzieć, że był pedagogiem z powołania i miał ku temu sporo talentów. Poza tym trzeba zauważyć, że był człowiekiem ciężkiej pracy, musiał z pracy na roli utrzymać liczną rodzinę. Jednak potrafił znaleźć czas na zaangażowanie na rzecz szerszego kręgu bliźnich, spoza własnej rodziny. Przed trzynastu laty po raz pierwszy przeżyaliśmy w Polsce Tydzień Wychowania. Jego hasłem było wezwanie: „Wszyscy zacznijmy wychowywać”. Część wypowiedzianych wtedy komentarzy wyrażała krytykę tego hasła: Jak można od wszystkich wymagać zaangażowania się w wychowanie? **Patrząc na postawę państwa Ulmów można dojść do wniosku, że istotnie wszyscy, jeżeli tylko chcą, mogą zaangażować się na miarę swoich możliwości w działalność pedagogiczną.**

Źródłem wiedzy dla członków rodziny państwa Ulmów była obszerna domowa biblioteka. Określenie „biblioteka” nie jest tu przypadkowe, ponieważ książki w tym zbiorze są opatrzone pieczętą z exlibrisem: „Biblioteka domowa Józef Ulma”. W bibliotece znajdują się książki, ale też czasopisma, co świadczy o tym, że rodzina prowadziła ich prenumeratę. Na półkach biblioteki Ulmów było Pismo święte, książki religijne, wśród których znajdowała

---

15 Tamże.



się między innymi książeczka do nabożeństwa z modlitwami do św. Józefa, „Katechizm większy”, numery „Przewodnika Katolickiego”, „Sekcji Wydawniczej Sodalicii Mariańskiej”, „Gazety Niedzielnej” z dodatkiem „Anioł Stróż Przyjaciół i Nauczycieli dzieci”<sup>16</sup>. Dużą grupę woluminów stanowiły w tej bibliotece pozycje specjalistyczne, z których Józef Ulma czerpał wiedzę praktyczną. Były to takie tytuły, jak: „Podręcznik Elektrotechniczny”, „Podręcznik fotografii”, „O drenowaniu”, „Wykorzystanie wiatru w gospodarce”, „Radiotechnika dla wszystkich”, „Przemysł drobny”, „Przyroda i technika”, „Dzicy mieszkańcy Australii”, „Atlas geograficzny”. „Słownik wyrazów obcych”<sup>17</sup>.

Na życie świętych, zwłaszcza męczenników, patrzymy przez pryzmat ich męczeńskiej śmierci. Zapytani, czego dokonał św. Maksymilian Maria Kolbe, odpowiadamy: Zginął śmiercią głodową - dobrowolnie oddał życie za Franciszka Gajowniczka. Św. Teresa Benedykta od Krzyża – poniosła śmierć męczeńską w Auschwitz. Rodzina Ulmów – oddała życie ratując bliźnich narodowości żydowskiej. Z jednej strony takie spojrzenie jest słuszne, bo przecież „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. (J 15,3). Jednak jest niepełne. Św. Maksymilian był przecież zakochany w Niepokalanej, był gorliwym misjonarzem w Japonii, wykorzystując najnowsze wynalazki techniczne był nad wyraz skuteczny w pracy duszpasterskiej. Edyta Stein – św. Teresa Benedykta od Krzyża była filozofem i wykładawcą, autorką przenikliwych traktatów filozoficznych i teologicznych, poszukującą i odnajdującą Prawdę. **Ostatni akord życia męczenników nie bierze się znikąd.**

Potwierdzeniem tej obserwacji jest styl życia Józefa i Wiktorii Ulmów i sposób, w jaki wychowali swoje dzieci. Skromni, zwyczajni ludzie, nie dysponujący wielkim majątkiem, nie studiujący na renomowanych uczelniach dają świadectwo, że można przeżyć życie w sposób wielki, godny i święty – czyli po prostu ewangeliczny. Nie osiągnęli tego w jednej chwili. Liczyli się małe kroki – codzienne podtrzymywanie relacji z Bogiem (proste, systematyczne praktyki religijne państwa Ulmów), zaangażowanie w ten świat - w to, co jest w zasięgu możliwości (prowadzenie szkółki drzew, ich szczepienie, hodowla jedwabników), otwarcie serca na bliźnich (prowadze-

---

16 J. Jakubowski, dz. cyt., s. 337.

17 M. Szpytma, dz. cyt., s. 129-130.



nie zajęć z uczniami, by szerzyć ideę szkółkarstwa drzew owocowych, udział w stowarzyszeniach rolniczych czy oświatowych), radość z realizacji swoich zainteresowań i pasji (fotografia, konstruowanie radia, sadownictwo), troska o wszechstronny rozwój (bogata biblioteka). **Świadectwo rodziny Ulmów w jasny sposób potwierdza konieczność i sens wychowania i samowychowania, pokazuje, do czego prowadzi harmonijny rozwój wszystkich sfer życia człowieka, a przede wszystkim dowodzi, że nikt nie może powiedzieć: Nie jestem kimś wielkim, nie mam wielkich koneksji, więc jestem skazany na przeciętność.**

Dziękujemy dobremu Bogu, że możemy być świadkami wyniesienia na ołtarze tej świętej Rodziny, bądźmy wdzięczni Kościołowi Przemyskiemu za trud i troskę włożoną w Jej beatyfikację, za ten wspaniały dar dla nas wszystkich. Błogosławionych Józefa i Wiktorię Ulmów oraz ich Dzieci prosimy o wstawiennictwo u Boga, byśmy w tej konkretnej sytuacji, w jakiej tu i teraz się znajdujemy, potrafili tak, jak oni odnaleźć Bożą drogę.

**Niedziela, 10 września 2023 r.**

Ez 33, 7-9; Rz 13, 8-10; Mt 18, 15-20

*XXIII Niedziela zwykła*

*ks. Marek Studenski*

## Upomnienie

Jezus porusza w dzisiejszej ewangelii bardzo delikatny problem. Widząc czyjeś niewłaściwe postępowanie, powinniśmy go upomnieć. Wiemy, że nie jest to łatwe. Różne są reakcje osób, które zostaną upomniane, ale też różna jest skuteczność upomnień.

Zapewne słyszeliśmy ten fragment już wiele razy i pamiętamy, że są w nim wymienione trzy etapy upomnienia – „w cztery oczy”, „w towarzystwie dwóch lub trzech osób” i wreszcie oficjalne upomnienie po „doniesieniu Kościołowi”. Zatrzymajmy się na pierwszym etapie. Pan Jezus mówi: „Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata”. Warto umiejętnie upomnieć brata „w cztery oczy”, bo jeżeli się to uczyni w mądry sposób, można już na tym etapie „pozyskać swego brata”. Jak to zrobić? To dobre pytanie wypływające z dzisiejszej ewangelii, ale też ze względu na swoją naturę, korespondujące z rozpoczynającym się dziś w polskim Kościele XIII Tygodniem Wychowania.

Przed wszystkim trzeba pamiętać, że można kogoś upomnieć w taki sposób, że zamiast pozyskać - straci się tę osobę. Osoba, która nie doświadczy, że temu, kto ją upomina chodzi o jej dobro, nie tylko nie przemyśli swojego zachowania, ale utraci zaufanie do upominającego.

Angielska poetka, Elizabeth Barrett była wychowywana przez bardzo apodyktycznego ojca. Od wczesnego dzieciństwa słyszała z jego ust same napomnienia i skargi. Był on, można powiedzieć, prawdziwym tyranem. Kiedy poznała swojego przyszłego męża – Roberta Browninga, ojciec nie wyraził zgody na ich ślub. Zawarli więc związek małżeński w tajemnicy przed rodzicami. Ci wyrzucili córkę z domu. Elizabeth bardzo zależało na rodzicach, tęskniła za nimi. Prawie codziennie pisała do nich listy. Prosiła ich usilnie, żeby jej nie odrzucali. Po dziesięciu latach otrzymała pocztą duże pudło. W środku znalazła wszystkie swoje listy. Ani jeden z nich nie był otwarty. Lata wysyłania korespondencji poszły na marne. Ojciec nie przeczytał żadnego z jej listów. Zyskała na tym jedynie sztuka Wielkiej Brytanii, ponieważ listy

należą do pereł angielskiej literatury.

Gdyby ojciec przeczytał tę korespondencję, dowiedziałby się, jak bardzo córka go kocha i jak jej na nim zależy. To skrajny przykład, ale na podstawie tej smutnej historii można zobaczyć, do czego prowadzi autorytarny styl rozwijania relacji w rodzinie. Rozmawiając z bliskimi w sytuacji, gdy widzimy, że coś niewłaściwego dzieje się w ich życiu, trzeba ich przede wszystkim umieć wysłuchać, poznać ich argumenty. Nie wolno tego czynić w emocjach - mogą one sprawić, że wypowiemy słowa, których później będziemy żałować.

Ostatni fragment dzisiejszej ewangelii dotyczy modlitwy: „Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 18, 19). Upomnienie oraz modlitwa - tu przypomina się sytuacja z życia młodego Karola Wojtyły. Papież Jan Paweł II wspominał w rozmowie z Andre Frossardem: *W wieku dziesięciu, dwunastu lat byłem ministrantem, ale muszę wyznać, że niezbyt gorliwym. (...) Ojciec, spostrzegłszy moje niedyscyplinowanie, powiedział pewnego dnia: „Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. (...)”. I pokazał mi jakąś modlitwę. Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć w następstwie lektur czy nauczania, które odebrałem. Z jakim przekonaniem on do mnie mówił! Jeszcze dziś słyszę jego głos.* (A. Frossard, Portret Jana Pawła II). Upomnienie ojca musiało być wypowiedziane z miłością, skoro przyszedł Papież wspomina je, mówiąc, że głos taty stale brzmi w jego uszach. Ojciec napominając syna, zalecił mu modlitwę do Ducha Świętego. Po śmierci św. Jana Pawła II wśród pozostałych po nim przedmiotów znaleziono poślódką kartkę z tekstem tej właśnie modlitwy.

Zwróćmy uwagę, że Papież przywołując to wydarzenie sprzed lat zwraca uwagę nie tylko na treść słów wypowiedzianych przez swojego ojca, ale też na formę, w jakiej je przekazał. Zanim otworzymy usta, by upomnieć bliźniego, zastanówmy się, w jaki sposób chcemy to uczynić, pomyślny, jak to zrobić, by nasza interwencja przyniosła oczekiwany cel.

Trwający w Kościele Synod o synodalności to również wspaniała szkoła, można powiedzieć - warsztaty uczenia się mówienia o niełatwych sprawach z miłością, wzajemnym zrozumieniem i wsłuchiowaniem się w to, co chcą nam powiedzieć bliźni.

## Modlitwa wiernych

Jezusowi, który zapewnia: „Jeśli dwóch z was zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie”, z ufnością przedstawmy nasze prośby:

1. Módlmy się za Kościół w naszej Ojczyźnie i na świecie, by dzisiejsza beatyfikacja rodziny Ulmów zaowocowała rozwojem postaw ofiarnej miłości w życiu wspólnot, rodzin i pojedynczych osób.  
**Ciebie prosimy...**
2. Módlmy się za narody ziemi, zwłaszcza za udręczony naród ukraiński, by zakończyły się wojny niosące śmierć i zniszczenie.
3. Módlmy się za naszą Ojczyznę, w której rozpoczyna się dziś XIII Tydzień Wychowania, by czas refleksji i modlitwy za rodziców, wychowawców i nauczycieli przyniósł oczekiwane owoce.
4. Módlmy się za małżeństwa i rodziny, by przyzywając wstawiennictwa błogosławionych małżonków Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich Dzieci, otwierały się na Bożą łaskę.
5. Módlmy się za naszych zmarłych, zwłaszcza tych, którzy pomogli nam w drodze ku dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej, by dobry Bóg obdarzył ich życiem wiecznym.
6. Módlmy się za naszą wspólnotę Eucharystyczną, by modlitwa serc skupionych wokół Jezusa zmieniała nas samych i tych, w intencji których prosimy.

**Panie Jezu, Ty jesteś obecny wśród nas zebranych tu w Twoje Imię. Przyjmij nasze uwielbienie i ofiarę naszych serc. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.**

**Poniedziałek, 11 września 2023 r.**

Kol 1, 24 – 2, 3; Łk 6, 6-11

*Dzień powszedni*

*ks. Marek Studenski*

## **Różnica spojrzeń**

Może zdarzyło się nam kiedyś pomyśleć: To jest niesprawiedliwe. Gdyby Pan Jezus żył w naszych czasach, gdybyśmy mogli Go spotkać, słuchać Jego słów, być świadkami Jego cudów, byłoby nam o wiele łatwiej w Niego wierzyć. Dzisiejsza ewangelia dowodzi, że ten, kto tak myśli, jest w błędzie. Faryzeusze śledzą Jezusa i liczą na to, że uzdrowi On człowieka z uszłą ręką, nie dlatego, że zależy im na dobru tego człowieka, ale dlatego, że będą mieli o co oskarżyć Jezusa. I rzeczywiście, kiedy Jezus przywrócił zdrowie temu człowiekowi „wpadli w szal” i zaczęli się zastanawiać, jak postąpić z Jezusem. Pamiętajmy, że właśnie po jednym z największych cudów Jezusa – wskrzeszeniu Łazarza, postanowiono, żeby Go zabić. Jak widać, życie w tym samym czasie i tym samym miejscu, co Jezus nie jest równoznaczne z tym, że przyjmie się wobec Niego postawę wiary.

Wiele na ten temat mogliby powiedzieć katecheci. W jednej klasie mają przed sobą uczniów otwartych, aktywnie słuchających i uczestniczących w lekcji, uczniów obojętnych, beznamiętnie patrzących w pustkę oraz, co się także zdarza - grupę wrogo nastawioną, szukającą okazji, by dać temu wyraz na lekcji. Sztuką jest to zauważyć i starać się zrozumieć, skąd biorą się takie postawy.

Pierwszym najważniejszym „filtrem”, przez który dociera do nas głoszone słowo Boże jest nasza wewnętrzna osobista decyzja uznania Jezusa za Pana i Zbawiciela – lub jej brak.

Kolejną ważną obowiązującą tu zasadą jest reguła św. Pawła: „Dla czystych wszystko jest czyste, dla skalanych zaś i niewiernych nie ma nic czystego” (Tt 1,15). Zdarza się, że świadomość własnych niedomagań zamiast pobudzać do pokuty i otwarcia się na Boże Miłosierdzie, prowadzi do krytyki lub nawet odrzucenia woli Bożej. Człowiek nie wytrzymuje napięcia wywołanego wyrzutami sumienia i by odczuć ulgę, przekonuje sam siebie, że winny jest Bóg i Jego oczekiwania, albo też, że głoszona przez Kościół nauka nie ma nic wspólnego z wolą Boga.

Ilustracją tej prawidłowości jest zdarzenie związane ze św. proboszczem z Ars, św. Janem Vianney'em. Pewnego razu przyszedł do niego pewien naukowiec, skarżąc się, że ma sporo wątpliwości w wierze i nie potrafi przyjąć nauczania Kościoła. Poprosił św. Jana Vianney'a o rozmowę na ten temat. Liczył na to, że ten znany szeroko kierownik duchowy pomoże mu rozwiązać jego wątpliwości. Był jednak bardzo zaskoczony, kiedy usłyszał słowa św. Jan Vianney'a: Niech pan uklęknie i się wyświadczy. Odpowiedział: Nie po to tu przyszedłem, chciałem tylko porozmawiać o swych wątpliwościach. Nie potrzebuję spowiedzi. Św. Proboszcz nie dał za wygraną: Proszę wyznać grzechy. W końcu po dłuższej rozmowie uczoney uległ i z pomocą spowiednika wyznał swoje grzechy. Gdy obaj wstali od konfesjonatu, św. Jan Vianney zaproponował: Teraz możemy porozmawiać na temat tych wątpliwości. – Nie, to już nie jest potrzebne – odpowiedział profesor z uśmiechem.

Nauczyciel, wychowawca, duszpasterz, katecheta, który nie będzie starał się rozeznaczyć sytuacji swych wychowanków, narazi się na zniechęcenie, rozczarowanie, a w końcu na gniew na samego siebie i oby nie na swych podopiecznych.

Ważną zasadą sprawdzającą się w procesie wychowania, nauczania i w duszpasterstwie jest to, by starać się zobaczyć nie tylko, co ktoś do nas mówi i jaką przyjmuje postawę, ale także wnosząc się ponad nieraz nawet wrogie reakcje i zachowania, zrozumieć, skąd one się biorą, jakie są ich przyczyny. I tu znów trzeba zauważyć, że tej zasady możemy uczyć się poprzez czynne zaangażowanie w obecny Synod, któremu przyświeca hasło: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”.

## Modlitwa wiernych

W dzisiejszej ewangelii byliśmy świadkami uzdrowienia chorego człowieka. Ufając w miłość i moc Jezusa, prosimy Go z wiarą:

1. O wszystkie potrzebne łaski i dary dla papieża Franciszka i uczestników XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów.  
**Ciebie prosimy...**
2. O światło Ducha Świętego w mądrym i dojrzałym rozeznawaniu sytuacji uczniów i wychowanków dla rodziców, wychowawców i duszpasterzy.
3. O nadzieję, męstwo i ufność pokładaną w Chrystusie dla wszystkich doświadczonych cierpieniem i chorobą.
4. O cierpliwość i dalekowzroczność dla osób zaangażowanych w dzieło wychowania.
5. O radość Nieba dla zmarłych, zwłaszcza tych, którzy ponieśli śmierć ze względu na głoszenie ewangelii - słowem i życiem.
6. O Boże spojrzenie na świat i bliźnich dla całej naszej wspólnoty.

Panie Jezu Chryste, Ty zawsze czynisz dobro i ocalasz życie. Spraw, abyśmy nieustannie byli otwarci na Twoje działanie i doświadczali jego zbawiennych owoców. Tobie cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków.

**Wtorek, 12 września 2023 r.**

Kol 2, 6-15; Łk 6, 12-19

*Dzień powszedni*

*ks. Marek Studenski*

## **Dwunastu**

Ks. Grzegorz Strzelczyk w felietonie zamieszczonym w styczniowym wydaniu „W drodze” (1/2023) pisze, że słuchając nagrań z obrad I Synodu Diecezji Katowickiej z lat siedemdziesiątych XX w. zatrzymał się nad wypowiedzią jednego z uczestników synodu dotyczącą duszpasterstwa specjalnego – osób niewidomych czy niesłyszących: Jeden z księży – sądząc po tembrze głosu, nieco zniesmaczony – oświadczył, że synod nie powinien się zatrzymywać nad kwestiami dotyczącymi małej liczby osób, bo w Kościele liczą się masy i na nich się trzeba skoncentrować.

Dziś w ewangelii Jezus powołuje dwunastu Apostołów. Tak nieliczna grupa osób, wśród których w dodatku znalazło się dwóch domagających się lepszych niż pozostałych dziesięciu miejsc po prawej i lewej stronie Jezusa i „synowie gromu”, domagający się natychmiastowego zniszczenia opornych czy pierwszy papież, który trzykrotnie zaparł się swego Mistrza i Przyjaciela, prowadzona przez Ducha Świętego stała się narzędziem Boga w dynamicznym i szybkim rozwoju Kościoła, w czasach, gdy nie było internetu i środków społecznego przekazu.

Mamy pokusę, by pogrążyć się w nostalgii za czasami, w których w kościołach było tak dużo ludzi, że trudno było przedostać się do przodu, przechodząc pomiędzy stojącymi osobami. Pokusa ta kojarzy się z grzechem Dawida, który zliczył Izraela i Judę, za co został ukarany przez Boga. Wina króla polegała na tym, że przesunął akcent z ufności pokładanej w Bogu na zaufanie pokładane w liczbie swego wojska. Dosadnie określa to autor Pierwszej Księgi Kronik: „Powstał szatan przeciwko Izraelowi i pobudził Dawida, żeby policzył Izraela” (1 Krn 21, 1).

Ks. Antoni Sołtysik (1933-2018), założyciel i pierwszy moderator Grup Apostolskich Archidiecezji Krakowskiej postanowił założyć taką grupę w prowadzonej przez siebie Parafii Św. Mikołaja w Krakowie. Ogłosił w czasie niedzielnej Mszy św., że młodzież, która poszukuje czegoś więcej niż



katecheza (wtedy jeszcze w salkach parafialnych) proszona jest o przyjście na pierwsze spotkanie zakładanej grupy apostołskiej. Ksiądz wchodzi w ogłoszonym terminie na spotkanie i widzi, że w salce znajduje się ... tylko jeden chłopak, Adam, uczeń szkoły średniej. Chłopiec patrzy na proboszcza, proboszcz na chłopaka i mówi: Nie jest nas dużo, ale zaczynamy. Prawdopodobnie wtedy w sercu tego chłopca zrodziło się powołanie kapłańskie. Dziś jest charyzmatycznym księdzem – przez wiele lat był wspianiałym katechetą, a obecnie jest świetnym proboszczem.

Nie chodzi o to, by przestało nam zależeć na pozyskiwaniu dla Jezusa jak najszerzych rzesz uczniów. Ważne jest to, żeby pokładać ufność w Bogu, nie w liczbach. Nie może nas zniechęcać spadająca ilość powołań kapłańskich i zakonnych i skromniejsza ilość osób w naszych kościołach. Biblia i doświadczenie świętych i dobrych pasterzy przygotowuje nas na taką sytuację.

## Modlitwa wiernych

Bogu, który troszczy się o swój Kościół, zawierzmy wszystkie problemy aktualnie przeżywane przez wspólnotę wiary:

1. *Przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami.* Módlmy się za papieża Franciszka i biskupów, by jako następcy apostołów skutecznie prowadzili powierzony im lud do zbawienia w Jezusie Chrystusie. **Ciebie prosimy...**
2. *Przyszli, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób.* Módlmy się za cierpiących na duszy i na ciele, aby Jezus przyniósł im łaskę pełnego zdrowia.
3. *Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia.* Módlmy się za pogrążonych w grzechach, dręczonych nałogami, doznających silnych pokus i zwątpień, aby w Jezusie odnaleźli wyzwolenie ze swoich słabości.
4. *Jezus wyszedł na górę, aby się modlić i całą noc trwał na modlitwie do Boga.* Módlmy się o ducha modlitwy dla nas i naszych bliźnich.
5. *A cały tłum starał się Go dotknąć.* Módlmy się w intencji naszej młodości, by z pomocą rodziców, wychowawców, duszpasterzy i katechetów rozwijała żywą więź z Jezusem.
6. *Moc wychodziła od Niego.* Módlmy się za naszą wspólnotę Eucharystyczną, byśmy w naszym życiu doświadczali mocy Jezusa.

Boże, który jesteś zawsze wierny swojemu ludowi i nie zostawiasz go bez opieki, wysłuchaj nas i obdarz swym błogosławieństwem. Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków.

**Środa, 13 września 2023 r.**

Kol 3, 1-11; Łk 6, 20-26

*Wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła*

*ks. Marek Studenski*

## **Miłość ofiarna**

W niedzielę, 10 września 2023 roku w Markowej odbyła się beatyfikacja Wiktorii i Józefa Ulmów i ich siedmiorga dzieci: Stasia, Basi, Władzia, Frania, Antosia, Marysi i dziecka, które zostało zamordowane przed narodzeniem. Wraz z nimi zginęło ośmiu Żydów, którym dali schronienie, narażając, a w końcu poświęcając swoje życie. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają słowa św. Pawła z Listu do Kolosan: „Jeśli razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3, 1-2).

Patron dnia dzisiejszego, św. Jan Chryzostom nie był męczennikiem, jednak będąc patriarchą Konstantynopola wiele wycierpiał, włącznie z wygnaniem i skazaniem na banicję przez cesarzową Eudoksję za to, że ganił zbyt swobodne życie jej dworu.

Pewnego dnia, było to w czasach komunizmu, do znanego krakowskiego zakonnika i kierownika duchowego, o. Piotra Rostworowskiego - najpierw benedyktyna w Tyńcu, a później kameduły na krakowskich Bielanach - zgłosiło się wieczorem kilku mężczyzn, agnostyków prosząc o rozmowę. Poprosili o Piotra, żeby podał im przekonujący argument przemawiający za wiarą w Boga. Zakonnik odpowiedział: Nie spotkałem nigdy człowieka, który oddał życie w imię przekonania, że Boga nie ma. Spotkałem natomiast bardzo wielu tych, którzy oddali życie za wiarę w Niego. Nie wiadomo, czy ten argument przekonał rozmówców. Pewne jest to, że na przestrzeni dwutysiącletniej historii Kościoła nie było takiego okresu, w którym nie byłoby męczenników prześladowanych i oddających życie za wiarę. Ze statystyk ponadwyznaniowej organizacji „Open Doors” wspierającej prześladowanych chrześcijan, wynika, że obecnie co ósmy chrześcijanin na świecie jest prześladowany. Wierność prawdzie, konsekwencja w postępowaniu, poszukiwanie woli Boga i życie zgodnie z nią spotkają się prędzej czy później z jakimś

sprzeciwem ze strony świata. Do pewnego momentu można unikać bolesnej konfrontacji, zresztą trzeba czynić wszystko, by jeśli nie jest to potrzebne, oddalić zagrożenie cierpienia i męczeństwa, zgodnie z Jezusową wskazówką: „Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębice!” (Mt 10, 16). Jednak nie zawsze będzie to możliwe. Kształtowanie w sercach wychowanków męstwa i przygotowanie do radzenia sobie z trudnymi wyzwaniami jest więc bardzo ważnym zadaniem wychowawczym. Przekładając to na język psychologii, chodzi o to, by wychowanek rozwinął w sobie cechy, które składają się na dojrzałą osobowość. Patrząc zaś z perspektywy życia duchowego - istotne jest budowanie głębokiej, silnej więzi z osobowym Bogiem.

## Modlitwa wiernych

„Pan Bóg jest dobry dla wszystkich na ziemi”. Wsłuchując się w słowa dzisiejszego psalmu responsoryjnego zawierzmy dobremu Bogu to, czym aktualnie żyjemy:

1. Módlmy się za Kościół Świąty, by ustały prześladowania i represje wobec wierzących, aby każdy chrześcijanin mógł w pokoju i bezpieczeństwie wyznawać swoją wiarę. **Ciebie prosimy...**
2. Módlmy się za szkoły katolickie w naszej Ojczyźnie, by zapewniały swoim uczniom wszechstronny i harmonijny rozwój, a wobec świata dawały świadectwo wierności ewangelicznym wartościom.
3. Módlmy się za młodych przeżywających rozterki i trudności, dotkniętych nałogami, ulegających pokusom do zła, aby nawiązali żywą relację z Jezusem, najlepszym Lekarzem dusz ludzkich.
4. Módlmy się za dzieci doświadczające braku miłości i oparcia w rodzicach, by Boża Opatrzność i wsparcie bliźnich pomogły im w drodze ku dojrzałości.
5. Módlmy się za zmarłych, zwłaszcza zmarłych nauczycieli i wychowawców, aby po trudach ziemskiego życia przeszli do wiecznej Ojczyzny.
6. Módlmy się za naszą wspólnotę parafialną, by wszystkie rodziny były prawdziwym domowym Kościołem.

Panie Boże, wszystko, co dobre i piękne otrzymaliśmy z Twoich ojcowskich rąk. Powierzamy się z ufnością Twojej Opatrzności. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

**Czwartek, 14 września 2023 r.**

Lb 21, 4b-9 albo Flp 2, 6-1; J 3, 13-17

*Święto Podwyższenia Krzyża Świętego*

*ks. Marek Studenski*

## **Pewność bycia kochanym**

Mały chłopczyk z pomocą taty wykonał z drewna piękną łódkę, która unosiła się na wodzie. Przywiązał do niej sznurek i udał się nad rzekę. Położył łódkę na wodzie, jednak w ostatniej chwili sznurek wypadł mu z ręki. Łódkę porwał silny prąd wody, odpłynęła i zniknęła mu z oczu. Chłopczyk idąc wzdłuż rzeki szukał łódki, ale rwąca rzeka porwała ją na dużą odległość. Na drugi dzień chłopczyk poszedł do miasta i przechodząc obok sklepu zauważył na wystawie swoją łódkę. – Proszę pana – zwrócił się do sprzedawcy ze łzami w oczach – ta łódka na wystawie należy do mnie, to ja ją zrobiłem. – Skąd mam mieć pewność, że rzeczywiście tak jest? Dziś rano ktoś przyniósł ją do mojego sklepu. Jeśli chcesz ją mieć, będziesz musiał za nią zapłacić jednego dolara. Chłopczyk pobiegł do domu, wyjął ze skarbonki wszystkie swoje oszczędności, wrócił do sklepu i odkupił swoją łódkę. Gdy wyszedł na ulicę, przytulił łódkę i powiedział: „Teraz jesteś dwa razy moja. Najpierw cię stworzyłem, a teraz cię kupiłem”.

To samo może powiedzieć Bóg do każdego z nas: Najpierw cię stworzyłem, a teraz cię odkupiłem. Kiedy zgrzeszyłeś, nie przestałem cię kochać. Moją odpowiedzią na twój grzech jest Moja męka i śmierć na krzyżu.

Od najwcześniejszych chwil życia aż po późną starość najsilniejsze potrzeby człowieka są związane z bezpieczeństwem i ufnością. Dobrze, jeśli rodzice zapewnią dziecku spełnienie tych potrzeb. Trzeba pamiętać, że braki w tym zakresie dają znać o sobie przez całe życie. Święto Podwyższenia Krzyża Świętego i dzisiejsza ewangelia mogą stać się dla nas źródłem doświadczenia pewności i pokoju serca: Bóg kocha nas bezwarunkową miłością. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony”. (J 3, 16-17)

## Modlitwa wiernych

Zamiarem Boga jest zbawienie każdego człowieka. Módlmy się za nas i za naszych braci i siostry, by doświadczyli w swym życiu Jego zbawczej mocy.

1. Polecamy Ci, Boże papieża Franciszka, biskupów, prezbiterów i diakonów, pomóż im, by poprzez życie wierne ewangelii byli wobec świata świadkami ofiarnej miłości Chrystusa. **Ciebie prosimy...**
2. Polecamy Ci, Boże rządzących naszą Ojczyznę, spraw, by poprzez swoje decyzje wspierali dzieło wychowania dzieci i młodzieży.
3. Polecamy Ci, Boże nasze rodziny, wesprzyj je swoją mocą, by każda z nich była szkołą miłości Boga i bliźniego.
4. Polecamy Ci, Boże nauczycieli i wychowawców polskich szkół, przedszkoli i placówek wychowawczych, obdarz ich wszystkimi łaskami, które są im potrzebne, by dobrze wypełniali swą misję.
5. Polecamy Ci, Boże naszych zmarłych, szczególnie tych, którym jesteśmy wdzięczni za to, że słowem i świadectwem życia wspierali nas w dzieciństwie i młodości. Obdarz ich szczęściem oglądania Ciebie na wieki.
6. Polecamy Ci, Boże nas tu obecnych i całą naszą wspólnotę parafialną, pomóż nam rozwijać między sobą więź miłości na wzór miłości Twojego Syna.

Boże, Ty w tajemnicy krzyża objawiłeś nam swoją bezwarunkową miłość. Przyjmij nasze dziękczynienie i uwielbienie. Teraz i na wieki wieków.

**Piątek, 15 września 2023 r.**

Hbr 5, 7-9; J 19, 25-27

*Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej*

*ks. Marek Studenski*

## **Bolesna Pocieszycielka**

W Krakowie w kościele oo. franciszkanów konwentualnych w bocznej kaplicy znajduje się obraz Matki Bożej Bolesnej zwanej „Smętną Dobrodziejką”. Z obrazem tym związana jest ciekawa historia. Królowie polscy udzielili Bractwu Męki Pańskiej przywileju okazywania więźniom łaski w postaci amnestii. Więźniowie w Wielki Czwartek przystępowali do spowiedzi, przyjmowali Komunię Świętą, następnie prowadzono ich właśnie do kaplicy Matki Bożej Bolesnej, a stamtąd do kaplicy Męki Pańskiej, gdzie odzyskiwali wolność. W kaplicy tej często modlił się i sprawował Najświętszą Ofiarę arcybiskup krakowski, Kardynał Karol Wojtyła.

Odzyskać wolność przed obliczem Matki Bożej Bolesnej... W wielu świadectwach osób uzależnionych można usłyszeć, że w drodze do odzyskania wewnętrznej wolności przysła im z pomocą Maryja.

Znana jest historia Wojciecha Leskiego, żołnierza biorącego udział w bitwie warszawskiej. W czasie walk z bolszewikami, przebywając w okopie modlił się na różańcu. Niektórzy koledzy drwili z niego: Co robisz, co ci z tego przyjdzie? Po zakończonej bitwie sanitariusze przeczyszczyli teren. Jeden z nich zauważył leżący na ziemi różaniec. Schylił się, żeby go podnieść, ale gdy mocniej za niego pociągnął, wraz z różańcem podniósł zaciśniętą na nim rękę. Była jeszcze ciepła. Zaczął szybko rozgrzebywać gruz i znalazł przysypanego ziemią żywego, nieprzytomnego żołnierza. Różaniec ocalił mu życie. To zdarzenie można odczytać w sposób symboliczny - zaufanie do Matki Bożej uratowało już niejednego człowieka będącego w tragicznej sytuacji. Podobno dzieci i wnuki Wojciecha Leskiego, wchodząc do jego pokoju, gdy był już sędziwym człowiekiem, zawsze znajdowały go z różańcem w ręku.

W czasie tegorocznych Świątowych Dni Młodości papież Franciszek odwiedził Fatimę. Na zakończenie modlitwy różańcowej odmawianej z chorymi młodymi ludźmi papież powiedział: *Jest bardzo wiele wezwań Maryi, ale jedno z nich, o którym również możemy pomyśleć, brzmi: „Dziewica, która*



*wychodzi w pośpiechu”. Za każdym razem, gdy pojawia się problem, za każdym razem, gdy Ją przyzywamy, nie zwleka, przychodzi, troszczy się. „Matka Boża troskliwa”, czy to się wam podoba? (...) Spieszy się, aby być blisko nas, spieszy się, bo jest Matką. Po portugalsku mówi się: „apressada” – powiedział mi biskup Ornelas. Matka Boża Spiesząca.*

Matce Bożej Bolesnej, zatroskanej o nas, rozważającej w swoim sercu cierpienia i problemy swych dzieci polećmy w Tygodniu Wychowania dzieci, młodzież, rodziców, nauczycieli i duszpasterzy. Zawierzmy Jej szczególnie tych, którzy przeżywają trudności związane z wychowaniem czy z pracą nad sobą.

## Modlitwa wiernych

Maryja wszystko to, co przeżywała, rozważała w swoim sercu. Polećmy Bogu za Jej wstawiennictwem to, z czym przychodzimy dziś na Eucharystię:

1. Za wstawiennictwem Maryi, Matki Kościoła prosimy o łaski potrzebne głosicielom ewangelii, by Słowo Boże mogło skutecznie dotrzeć do każdego człowieka. **Ciebie prosimy...**
2. Za wstawiennictwem Maryi, Królowej Pokoju, prosimy o ustanie wojen i o pokój na świecie.
3. Za wstawiennictwem Maryi, Królowej Rodzin, prosimy o zgodę i miłość we wszystkich polskich rodzinach.
4. Za wstawiennictwem Maryi, Ucieczki grzeszników, prosimy o łaskę nawrócenia dla wszystkich żyjących z dala od Boga.
5. Za wstawiennictwem Maryi, Bramy nieba, prosimy o szczęście wieczne dla zmarłych, zwłaszcza tych, którzy byli zaangażowani w dzieła wychowawcze.
6. Za wstawiennictwem Maryi, Pocieszycielki strapiionych, prosimy o pomoc i pociechę we wszystkich naszych strapieniach.

Boże, Ty w Maryi dałeś nam przewodniczkę w drodze do nieba, pocieszycielkę w zmartwieniach, wspomóżycielkę w trudnościach. Przyjmij naszą modlitwę zanoszoną przez Jej wstawiennictwo. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

**Sobota, 16 września 2023 r.**

1 Tm 1, 15-17; Łk 6, 43-49

*Wspomnienie świętych męczenników Korneliusza, papieża i Cypriana, biskupa*

*ks. Marek Studenski*

## **Wychowanie przez świadectwo**

„Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy. Lecz dostałem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyć będą na życie wieczne” (1 Tm 1, 15-16).

Św. Paweł nawiązuje do swego dawnego życia sprzed nawrócenia i pisze, że objęło go miłosierdzie Jezusa, dzięki czemu mógł stać się przykładem dla innych. Teraz może nie tylko mówić o łasce Jezusa, ale swoim życiem pokazywać, że On jest i działa.

„Palimpsest” to rękopis zapisany na jakimś materiale, na przykład na pergaminie, z którego usunięto wcześniej napisany tekst. Pergamin był bardzo cenny, dlatego używano go wielokrotnie. Ścierano wcześniejsze teksty i zapisywano nowe. Nigdy nie udało się jednak całkowicie zetrzeć poprzedniego zapisu. Dziś specjaliści potrafią odczytać poprzednie warstwy tekstu. Podobnie jest z nami. Zmieniamy życie, ale nasza historia jakoś nam stale towarzyszy.

Pan Bóg potrafi nasze wady, a nawet grzechy, wykorzystać dla naszego dobra i dla dobra bliźnich.

Małżonkowie, którzy byli o krok od rozpadu, przetrwali kryzys. Ich miłość małżeńska jeszcze bardziej się rozwinęła: Ponieważ to przeżyliśmy, wiemy, co mogliśmy stracić, nie dopuścimy po raz drugi do takiej sytuacji.

Człowiek uzależniony od alkoholu – jego bliscy proszą, żeby nie pił, on jednak nie reaguje na ich przestrogi. Tymczasem docierają do niego słowa kolegi - trzeźwego alkoholika. Myśli sobie: On przeżywał to samo, co ja, a teraz żyje w trzeźwości. Ja też dam radę.

Dobrze, że w życiu, jak na palimpseście, towarzyszą nam ślady przeszłości, bo nawet grzeszną przeszłość Pan Bóg może spożytkować dla dobra bliźniego. O tym właśnie mówi dziś św. Paweł – jako grzesznik dostał miłosier-

dzia i dzięki temu jest żywym dowodem wielkoduszności Jezusa i Jego mocy.

Najskuteczniejszym narzędziem w procesie wychowania jest osobowość wychowawcy. Nie może on być aktorem wcielającym się w jakąś rolę, ale powinien przemawiać świadectwem swojego życia, nieraz także poprzez przewyciężone niepowodzenia i błędy.

## Modlitwa wiernych

Kończąc przeżywanie tegorocznego Tygodnia Wychowania polećmy Bogu wszystkie nasze intencje, zawierzmy w Jego ręce sprawę kształtowania serc i umysłów dzieci i młodzieży:

1. Módlmy się za pasterzy Kościoła, by swoim życiem dawali świadectwo działania łaski Jezusa. **Ciebie prosimy...**
2. Módlmy za wszystkie narody ziemi, prośmy, by na całym świecie nastął upragniony pokój.
3. Módlmy się za wszystkich, którzy wspierają dzieło wychowania – za lekarzy, psychologów, terapeutów, pracowników poradni psychologicznych i pedagogicznych, by ich praca przynosiła oczekiwane owoce.
4. Módlmy się za młodych ludzi dotkniętych przez różnego rodzaju uzależnienia, aby z pomocą bliźnich w Jezusie odnaleźli drogę powrotu do wolności.
5. Módlmy się za zmarłych rodziców, wychowawców, nauczycieli, duszpasterzy i katechetów, aby mogli cieszyć się oglądaniem Boga w niebie.
6. Módlmy się za naszą wspólnotę, byśmy słowem i czynem potrafili dawać świadectwo o Bogu, który jest Miłością.

Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu –  
cześć i chwała na wieki wieków.

Aleksandra Fiedor

## Rozmowa z Jezusem

Katecheza I - dla uczniów szkół podstawowych

### Cele:

- kształtowanie umiejętności budowania dialogu we wspólnocie Kościoła
- kształtowanie postawy współpracy w grupie
- rozwijanie umiejętności wspólnego odkrywania Boga w Kościele
- uświadomienie, że ludzie ochrzczeni tworzą Kościół
- ukazanie wspólnej drogi w Kościele
- zapoznanie z pojęciem „synod”

**Metody:** pogadanka, opowiadanie, ćwiczenia aktywizujące

**Formy pracy:** zajęcia zbiorowe i indywidualne

**Środki dydaktyczne:** słowa kluczowe, krzyżówka, rysowanie definicji

### 1. Wprowadzenie

Katecheta rozdaje uczniom krzyżówkę, którą rozwiązują wspólnie cała klasa. (Załącznik 1)

				1.	D	A	R	Y			
2.	P	A	P	I	E	Ż					
		3.	Z	B	A	W	I	E	N	I	E
4.	M	O	D	L	I	T	W	A			
5.	P	I	S	M	O	Ś	W	I	Ę	T	E
		6.	B	Ó	G						

Hasło: DIALOG

1. Jest ich 7, pochodzą od Ducha Świętego.
2. Następca świętego Piotra.
3. Dokonał go Jezus, umierając za nas na krzyżu.
4. Rozmowa z Panem Bogiem.
5. Zawiera Stary i Nowy Testament.
6. Stwórca świata.

Uczniowie wspólnie odczytują hasło.

Katecheta zadaje pytania:

- Co to jest dialog?
- Kto jest potrzebny, aby mógł zaistnieć dialog? (grupa osób)
- Jakie cechy powinien posiadać dialog? (rozmowa i słuchanie, kultura, szacunek wobec rozmówcy oraz jego poglądów)

Katecheta czyta dzieciom opowiadanie Bruno Ferrero pt. „Współpraca”:

*Mąż i żona „walczyli” na schodach z ciężką komodą. Zauważył to ich szwagier. Pomogę wam – powiedział. I pochwycił za jeden bok mebla. W kilka minut później, cała trójka odpoczywała przez chwilę. Co za mordęga z wniesieniem tej komody! - skomentował szwagier. Mąż i żona wybuchnęli śmiechem: My chcieliśmy znieść ją na dół!*

Katecheta prowadzi pogadankę utrwalającą treść opowiadania i zadaje pytania:

- Dlaczego nie można było w żadnym kierunku przenieść komody?
- Co by się stało, gdyby rodzina zaczęła pracę od rozmowy na temat wykonywanej pracy?
- Czego wymagała praca tej grupy osób? (rozmowy, podziału zadań, współpracy)

## 2. Rozwinięcie

Katecheta czyta lub udostępnia nagranie fragmentu Ewangelii J 4, 5–15: Jezus i Samarytanka:

*Przybył więc do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które [niegdyś] dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła [tam] kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: «Daj Mi pić!» Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupienia żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: «Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?» Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem. Jezus odpowie-*



*dział jej na to: «O, gdybyś znała dar Boży i [wiedziata], kim jest Ten, kto ci mówi: „Daj Mi się napić” - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej». Powiedziata do Niego kobieta: «Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie i jego bydło?» W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu». Rzekła do Niego kobieta: «Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać».*

### **Nagranie Ewangelii Jezus i Samarytanka**

<https://www.biblijni.pl/J,4,1-26>

- Prowadzący zadaje pytania, upewniając się czy uczniowie zapamiętali tekst Ewangelii.
- Katecheta wręcza każdemu uczniowi po 4 losowo wybrane karteczki z symbolicznymi rysunkami (Załącznik 2 - Jezus, kobieta, woda, dzban, studnia, czerpak, zegar ze wskazówkami ustawionymi na godz. 12.00) i prosi, żeby dzieci zapisały na każdej z nich po jednym słowie z wysłuchanego fragmentu Ewangelii, które kojarzy im się z danym rysunkiem. Następnie karteczki należy ułożyć w taki sposób, by ich kolejność odpowiadała treści ewangelii. Uczniowie mogą je wkleić do zeszytu oraz dorysować swoje symbole uzupełniające powstały schemat.
- Po wykonaniu zadania wybrani uczniowie na forum klasy opisują wykonane przez siebie schematy.
- Katecheta rozpoczyna pogadankę od omówienia dialogu Jezusa z Samarytanką. Zwraca uwagę, że Samarytanka otrzymała dar spotkania się z Jezusem, w którym miał miejsce ważny dialog.
- Uczący wyjaśnia dzieciom, jak ważna w życiu człowieka jest rozmowa oraz słuchanie. Dzięki nim można wyjaśnić wiele spraw w szkole, w domu czy w Kościele. Dialog ułatwia wykonywanie zadań, uczenie się, pomaga osiągnąć cel w życiu. Pozwala znaleźć



odpowieź na wiele pytań, rozwiązuje konflikty, daje szansę na pojednanie.

- Prowadzący przypomina, że Kościół jako wspólnota ludzi ochrzczonych nie może funkcjonować bez dialogu, rozmowy. Dlatego Ojciec Święty Franciszek zaprasza nas do wspólnej rozmowy co zrobić, aby Kościół był dla nas domem, w którym jesteśmy bezpieczni, potrzebni, w którym spotykamy się wspólnie. Taka rozmowa w Kościele nazywa się **synodem**.
- Dzieci za pomocą obrazków układają definicję pojęcia „SYNOD”. (Załącznik 3)



ZEBRANIE



PRZEDSTAWICIELI



DUCHOWIEŃSTWA



i ŚWIECKICH

Definicja:

### ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI DUCHOWIEŃSTWA i ŚWIECKICH W KOŚCIELE

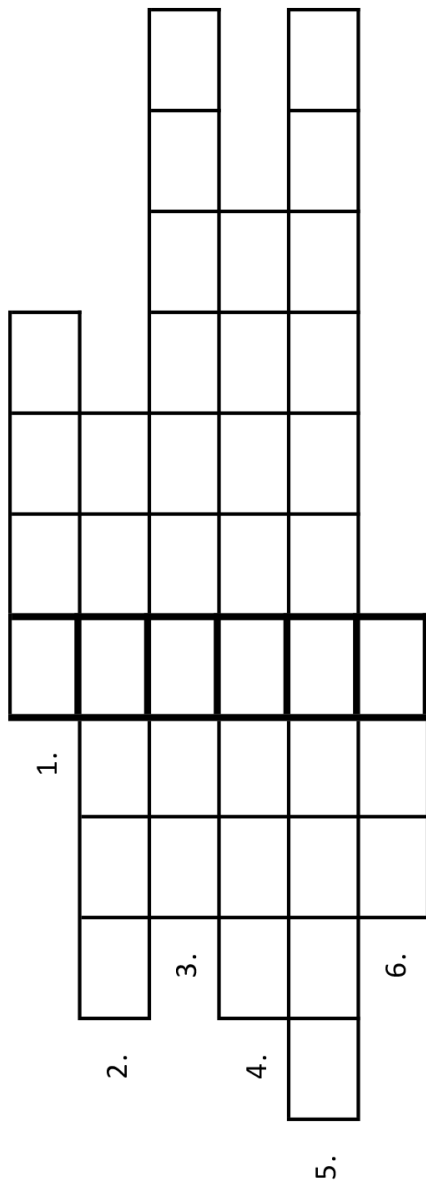


W KOŚCIELE

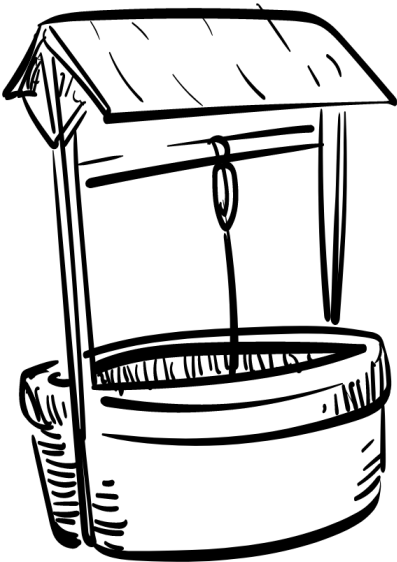
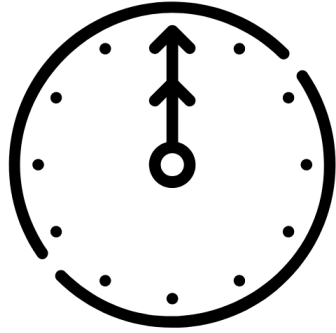
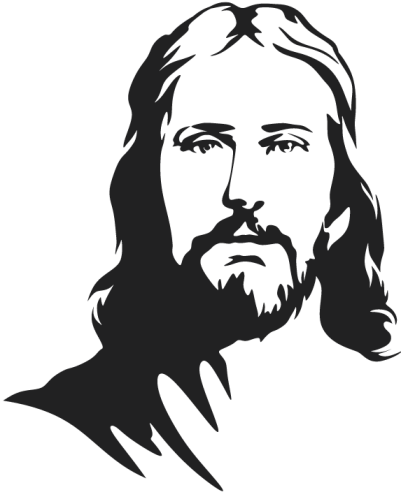
### 3. Podsumowanie

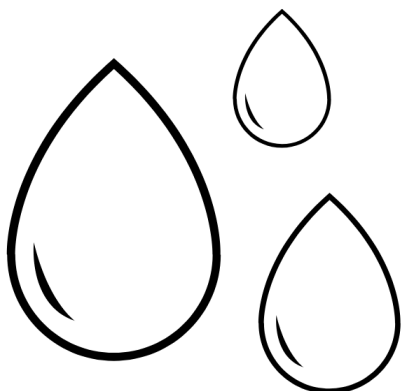
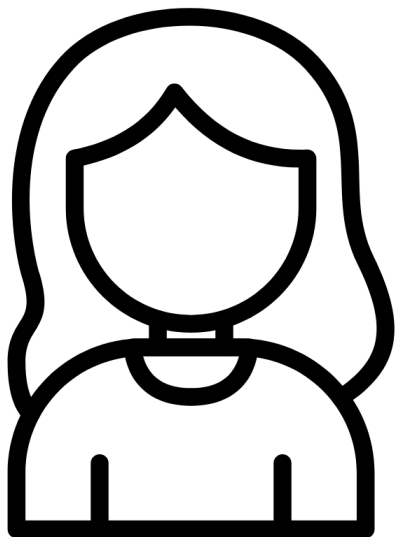
- Katecheta zadaje pytanie, co należy zrobić, aby dobrze wykonywać swoje zadania. Stara się podprowadzić klasę do wniosku, że rozmowa, słuchanie oraz zaufanie pomagają nam w życiu osiągnąć więcej wspólnie niż w pojedynkę.
- Jeżeli będziemy naśladować Jezusa, który rozmawiał z Samarytanką, możemy zbudować wspólnotę Kościoła silną wiarą, dążącą do Boga. Z brakiem rozmowy, słuchania mieliśmy do czynienia w opowiadaniu o komodzie. Nic się nie dało zdziałać, ponieważ zabrakło dialogu.
- Uczący zapisuje na tablicy:

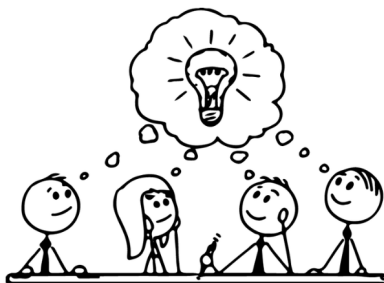
*Dziękujemy Jezusowi za Kościół - wspólnotę ludzi wierzących. Dziękujemy Mu za to, że mówi do nas poprzez słowa Pisma Świętego. Jezus każdego dnia zaprasza nas do modlitwy, w czasie której możemy Go słuchać i rozmawiać z Nim. Pragnie też, byśmy słuchali siebie nawzajem i rozmawiali z sobą - czyli prowadzili dialog.*



1. Jest ich 7, pochodzą od Ducha Świętego.
2. Następca świętego Piotra.
3. Dokonał go Jezus, umierając za nas na krzyżu.
4. Rozmowa z Panem Bogiem.
5. Zawiera Stary i Nowy Testament.
6. Stwórca świata.







**ZEBRANIE**



**PRZEDSTAWICIELI**



**DUCHOWIEŃSTWA**



**i ŚWIECKICH**



**W KOŚCIELE**

Magdalena Hutyra

## W Kościele słucham Boga i ludzi

Katecheza II - dla uczniów szkół podstawowych

### Cele:

- uwrażliwienie uczniów na wartość postawy słuchania
- kształtowanie umiejętności uważnego słuchania innych
- zarysowanie celu spotkań synodalnych
- przypomnienie, co pomaga słyszeć i rozpoznawać głos Boga

**Metody:** pogadanka, ćwiczenia aktywizujące, analiza grafiki

**Formy pracy:** zajęcia zbiorowe, w grupach i w parach

### Środki dydaktyczne:

- Pismo Święte, tablica i pisak (można też zastosować kartki przyklejane do tablicy),
- logo Drogi Synodalnej w formie multimedialnej lub wydruku (duży arkusz lub kilka sztuk) <https://synod.org.pl/docs/materialy-dotyczace-synodu/materialy-graficzne-plakaty-ulotki-itp-pomocne-w-informowaniu-o-spotkaniach-synodalnych/oficjalne-logo-procesu-synodalnego-pdf-jpg-png-illustrator/>,
- karteczki – losy z podanymi nazwami osób we wspólnocie Kościoła,
- telefon z nagraniem wypowiedzi kilku osób.

### 1. Wprowadzenie

- Bez zapowiedzi tematu, katecheta przeprowadza ćwiczenie 1 na uważne słuchanie:

\* Zapraszam was do pewnego ćwiczenia. Zamknijcie oczy. Będę wypowiadać wasze imiona. Kto usłyszy swoje imię, podnosi na chwilę rękę.

*Katecheta szeptem wypowiada dwukrotnie imię wybranego ucznia. Kiedy widzi, że ten zareagował, wypowiada imię kolejnego, siedzącego w innym miejscu klasy. Stara się tym ćwiczeniem objąć wszystkich uczniów.*

- Modlitwa:
  - \* Otwórzcie oczy. Dzisiaj naszą modlitwą na rozpoczęcie katechezy będzie wysłuchanie fragmentu Pierwszej Księgi Samuela (1 Sm 3, 1-10).

*Po odczytaniu katecheta zadaje pytania do tekstu. Zapowiada też, że do postaci Samuela jeszcze podczas lekcji wróci.*
- Zapis tematu lekcji: „W Kościele słucham Boga i ludzi.”

## 2. Rozwinięcie

### CZEŚĆ A.

Dziś na lekcji zajmiemy się problemem słuchania. Zastanowimy się, co pomaga nam lepiej słuchać siebie nawzajem, a także lepiej słuchać mówiącego do nas Boga. Pewną wskazówkę może dać nam ćwiczenie, które wykonaliśmy na początku lekcji. Jaka postawa pomogła wam usłyszeć swoje imię? (uwaga, skupienie).

#### Ćwiczenie 1:

*Katecheta formułuje wraz z uczniami wskazówkę umożliwiającą lepsze słuchanie. Kolejne wskazówki redagowane są po każdym z ćwiczeń i zapisywane przez wybranych uczniów na tablicy lub na kartkach do niej przyczepianych. Ważne, by każda ze wskazówek była w 1 os. l. poj., np. „jestem uważna” (uczniowie zapisują w zeszycie w odpowiedniej formie).*

#### Ćwiczenie 2:

- Dobierzcie się w pary i wybierzcie w parach osobę nr 1 i nr 2 (czas na dobór). Przez najbliższe dwie minuty osoba nr 1 będzie miała za zadanie opowiedzieć drugiej osobie z pary o wybranym ciekawym lub dobrze zapamiętanym wydarzeniu ze swojego życia.
- Teraz druga część ćwiczenia: Osoba nr 2 ma za zadanie opowiedzieć osobie nr 1, co ZAPAMIĘTAŁA z jej wypowiedzi.
- Co ułatwiało wam wykonanie tego zadania? Co było trudnością, przeszkodą?
- *Katecheta zbiera refleksje uczniów. W zależności od ich treści formułuje z uczniami lub naprowadza na kolejne ze wskazówek, np. „skupiam się na słowach rozmówcy, a nie własnych” (uwaga: warto zaznaczyć w komentarzu, że często trudnością w uważnym słuchaniu jest fakt układania już w myślach własnej wypowiedzi); „daję drugiej*



*osobie wypowiedzieć się do końca”; „nie przerywam wypowiedzi drugiej osobie” itp. Wskazówki zostają zapisane.*

- Zastanówmy się: co może być dla osoby mówiącej sygnałem, że słuchamy ją uważnie? (kontakt wzrokowy, potakiwanie, adekwatna mina, zadawanie dodatkowych pytań w temacie wypowiedzi).
- *Można zredagować kolejne ze wskazówek.*

## CZEŚĆ B.

Do wzajemnego uważnego słuchania zaproszeni jesteście nie tylko w klasie, w szkole - ale także we wspólnocie Kościoła. Ta wspólnota łączy ze sobą bardzo wiele i różnych osób. Spójrzcie na pewne logo: jakie postaci rozpoznajecie? (dziecko, osoba starsza, biskup, młodzież, siostra zakonna, dorośli, rodzic). Każda z tych grup może reprezentować nieco inny punkt widzenia na sprawy wiary i Kościoła.

### Ćwiczenie 3:

*Uczniowie odliczają do 7 i spotykają się w grupach o tym samym numerze. Każda z grup ma zastanowić się krótko (2-3 min.) nad punktem widzenia wylosowanej postaci (np. biskupa, rodzica) na wybrane przez katechetę zagadnienie związane z Kościołem. Przykład tematu: zaangażowanie dzieci w liturgię Mszy św. (np. bycie ministrantem, udział w scholi). Następnie grupy prezentują swoje przemyślenia: Np. „ministrant”: wczesne wstawanie, obowiązek, ale też posiadanie umiejętności, jakich nie mają pozostali koledzy; „rodzice”: zawożenie dzieci – obowiązek, duma z dziecka; „dzieci” – Msza św. ciekawsza przez to; „dziadkowie”: duma z wnuków, też: zdenerwowanie, gdy głośniej w kościele; „siostra zakonna”: obowiązek przygotowania tekstów, ćwiczenia z dziećmi, radość ze wspólnych działań; „biskup”: uwagi liturgiczne co do stosowanych utworów, nadzieja na pozostanie młodych w Kościele.*

- Co możemy zyskać jako Kościół, słuchając przedstawicieli różnych stron? (*większa empatia, pobudzenie do zaangażowania np. w pomoc w prowadzeniu danej grupy parafialnej, lepsze zrozumienie motywów działania np. władz kościelnych itp.*).
- Temu właśnie służą spotkania w ramach tzw. spotkań synodalnych. Dzięki wzajemnemu słuchaniu chcemy rozpoznać, jak w naszych czasach budować Kościół, by żył on autentyczną wiarą i miłością.
- Zwróćmy uwagę na kolejne przesłanie, ukryte w logo synodu.



Co jeszcze zauważacie w rysunku postaci? (*różne kolory – różnorodność osób, może też: różne kolory skóry; TEN SAM KIERUNEK, w którym podążają!*)

- W jaki sposób jest to możliwe, że wszyscy, bez względu na stan, wiek i inne czynniki, które nas różnią, podążają w tym samym kierunku? (*jest jeszcze Ktoś inny, kto nadaje im kierunek*)
- Ogromnie ważne jest to, by w naszych dążeniach, rozmowach, działaniach – słuchać Kogoś jeszcze, jako najważniejszego. Kogo? (*Boga*).
- To Pan Bóg jest dla Kościoła Tym, który nadaje kierunek. W Jego głos jako Najważniejszy, trzeba się wsłuchiwać, byśmy podążali w jednym i właściwym kierunku. Uwaga: Logo nam podpowiada, że nie tylko kapłani, siostry zakonne, biskup – mają obowiązek słuchania Boga, ale KAŻDY z nas. Dziecko czy dorosły, ja i każdy z was. Bardziej jeszcze niż ludzi, mamy słuchać Boga.

#### Ćwiczenie 4: zabawa: „Kto to powiedział?”

*Katecheta odtwarza krótkie, 1-2 zdaniowe wypowiedzi różnych osób z otoczenia uczniów (ważne, by wśród nich znalazły się także osoby dobrze znane dzieciom – których rozpoznanie będzie dla nich łatwe).*

- Co sprawiło, że głos niektórych osób rozpoznaliście od razu? (dobrze znany, charakterystyczny, wiele razy go słyszeliśmy). Podobnie jest z głosem Pana Boga. Im więcej Go słuchamy, tym łatwiej jest rozróżnić Jego głos wśród innych, dosłyszeć to, co On chce nam przekazać.

*Katecheta może dodać:*

- W Biblii znajdujemy scenę, kiedy Szawel spotyka Zmartwychwstałego Jezusa, ale nie wie, że to On. Szawel był młodszy od Jezusa, nie znał Go osobiście, nie znał Jego głosu. Na słowa Jezusa pyta: „Kto jesteś, Panie?” (Dz 9,5). Ale jest też inny przykład - kiedy ktoś rozpoznał Jezusa właśnie po głosie. (*Katecheta może naprowadzać uczniów na postać Marii Magdaleny przy grobie, nagradzając właściwą odpowiedź pochwałą lub wg przyjętego systemu oceniania*).
- Zastanówmy się: co pomaga nam poznawać mowę Boga? (*odczytywanie Jego słów – czytanie Pisma Świętego; modlitwa; pogłębianie wiedzy religijnej; rozmowa z kimś bardziej doświadczonym w życiu duchowym – tak jak to było w sytuacji Samuela i kapłana Helego.*)



### 3. Podsumowanie

- Pan Jezus powiedział: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słuca!”.  
Słuchanie jest umiejętnością, którą warto i należy ćwiczyć.
- Wprowadzenie do modlitwy i modlitwa:

*W modlitwach Kościoła często pojawia się prośba: „Wysłuchaj nas, Panie”. Bóg nieustannie słucha nas uważnie, z miłością. Może i nas wesprzeć, byśmy nie tylko potrafili mówić, ale przede wszystkim - słuchać. Katecheta lub uczniowie formułują wezwania modlitwy spontanicznej – prośby o uważność wobec drugiego, empatię, gotowość do wysłuchiwanie do końca itd.*

*Ks. Tomasz Chrzan*

## **Słuchać, by usłyszeć i działać**

*Katecheza dla uczniów szkół ponadpodstawowych*

### **Cele katechetyczne – wymagania ogólne:**

- kształtowanie postawy dialogu w oparciu o szacunek i wzajemne słuchanie
- refleksja nad procesem synodalności we wspólnocie Kościoła

### **Cele nauczania – wymagania szczegółowe:**

Uczeń:

- wyjaśnia sens dialogu, wzajemnego słuchania i twórczego spotkania
- tłumaczy w jaki sposób słuchanie i dialog prowadzą do owocnej ewangelizacji

### **Umiejętności:**

Uczeń:

- wyjaśnia pojęcia: synod, ewangelizacja
- wskazuje różnice między synodalnością a demokracją

### **Kształtowane postawy:**

Uczeń:

- przyjmuje postawę otwartą – gotową do dyskusji i dialogu z ludźmi o innych poglądach
- poszukuje własnego miejsca we wspólnocie Kościoła (parafia, grupy religijne) w duchu odpowiedzialności
- uczestniczy w życiu Kościoła pogłębiając informacje na temat drogi synodalnej

**Metody:** pogadanka, praca z tekstem, film.

**Środki dydaktyczne:** Pismo św., Homilia papieża Franciszka podczas Mszy św. inaugurującej XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów z 10 października 2021 r. (e-kai.pl); T. Żołna, Misjonarze i krew męczenników (Gość Niedzielny); film pt. Synod o synodalności – wszystko co musisz wiedzieć ([synod.org.pl](https://synod.org.pl); <https://youtu.be/iKHL1YDpFNw>).

**Wprowadzenie:**

- Katecheta pyta uczniów o sens przysłowia: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”. Można oczekiwać odpowiedzi: przestroga przed kłótniami, zachęta do jedności myśli i celu, zachęta do budowania relacji międzyludzkich, wartość pokoju.
- Prowadzący pyta młodzież o warunki osiągnięcia zgody między ludźmi. Można oczekiwać odpowiedzi: wzajemny szacunek, otwartość na drugiego, wzajemne słuchanie.
- Nauczyciel wraz z uczniami analizują tekst (Załącznik 1). Stawiając pytania, Katecheta wskazuje problem koniecznych do skutecznej ewangelizacji: otwartości, dialogu, słuchania i wzajemnego poznania. Wyjaśnia: system akomodacyjny Matteo Ricci’ego stanowi dobry obraz takiej postawy.

**Rozwinięcie:**

- Katecheta stawia problem: co to znaczy słuchać innych i jak należy to robić?
- Prowadzący odczytuje tekst Ewangelii Mk 10, 17-22 i wyjaśnia: analiza ewangelicznego tekstu dokonana przez papieża Franciszka pomoże odpowiedzieć na powyższe pytanie.
- Nauczyciel dzieli klasę przynajmniej na trzy grupy. Każda z nich analizuje przygotowane teksty:
  - \* Grupa I – „spotkać” (Załącznik 2)
  - \* Grupa II – „słuchać” (Załącznik 3)
  - \* Grupa III – „rozeznac” (Załącznik 4)
- Uczniowie odpowiadają na pytania zamieszczone pod tekstem. Wpisując je w odpowiednie miejsca, tworzą mapę myśli (Załącznik 5):
  - \* Grupa I – „spotkać”: 1.1 – uwaga, czas, gotowość; 1.2 – Bóg, drugi człowiek.
  - \* Grupa II – „słuchać”: 2.1 – serce; 2.2 – swoboda, brak osądu, akceptacja.
  - \* Grupa III – „rozeznac”: 3.1 – dialog; 3.2 – adoracja, modlitwa, Słowo Boże.
- Katecheta podsumowuje: słuchanie może dotyczyć Boga i człowieka. Jego pierwszym elementem zawsze jest spotkanie, które zakłada z naszej strony poświęcenie uwagi i czasu osobie, z którą się spo-

tykamy. Jakość słuchania i owocność spotkania zależą zaś głównie od nastawienia naszego serca. To właśnie w tej przestrzeni rodzą się postawy otwartości i dialogu, potrzebne do owocnej ewangelizacji.

- Nauczyciel wyjaśnia pojęcie synodu (pojęcie wielokrotnie występuje w tekście). Może posłużyć się także filmem: <https://youtu.be/iKHL1YDpFNw> (6 min.):
  - \* synod (gr. syn-hodos – wspólna droga) – spotkanie przedstawicieli Kościoła w celu omówienia istotnych spraw i problemów Wspólnoty;
  - \* papież Franciszek zaproponował uczestnictwo w synodzie wszystkim wiernym – spotkania trwają w parafiach, diecezjach i innych wspólnotach od 2021 r. Wnioski z całego świata trafiają w październiku bieżącego roku na spotkanie biskupów z papieżem.
  - \* istotnym zadaniem synodu jest spotkanie z Bogiem i ludźmi, słuchanie Ducha Świętego i siebie nawzajem, a następnie właściwe rozeznanie.
  - \* ostatecznym celem synodu jest skuteczna ewangelizacja (Prowadzący może wyjaśnić sens tego pojęcia).

### **Podsumowanie:**

- Katecheta podsumowuje lekcje:
  - \* Kościół to wspólnota wierzących – każdy jest za nią odpowiedzialny.
  - \* Celem działalności Kościoła jest ewangelizacja – prowadzenie do Chrystusa.
  - \* Odpowiedzialność za wspólnotę wyraża się we właściwym rozeznawaniu kierunków działania.
  - \* Rozeznanie zakłada: spotkanie z Bogiem i ludźmi, wzajemny dialog i szacunek, a także wielostronne słuchanie na poziomie serca.
  - \* Rozeznanie i podejmowanie decyzji nie opierają się na zasadach demokracji, ale na ciągłym wsłuchiwaniu się w głos i propozycje Ducha Świętego, według słów Jezusa: „gdzie są dwaj, albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20).
  - \* Kościół jest więc wspólnotą słuchającą i ewangelizującą.

**Tomasz Żoła, Misjonarze i krew męczenników**

Na przełomie XVI i XVII wieku do Chin przybywają jezuiti. Zaskakuje ich oryginalność tamtejszego społeczeństwa oraz wysoki poziom rozwiniętej kultury (...). Na czele grupki misjonarzy stoi Matteo Ricci. W głowach jezuitów rodzi się pomysł na nową metodę chrystianizacji. Ricci dostosowuje pewne tradycje i zwyczaje chińskich gospodarzy, a nawet wykorzystuje terminy zaczerpnięte z ich języka w chrześcijańskich obrzędach. System ten nazwano akomodacją albo rytym chińskim. Wykształceni jezuiti wzbudzają szacunek wśród Chińczyków swoją rozległą wiedzą. Umiejętności techniczne, znajomość matematyki, kartografii i astronomii oraz rozprawy teologiczne w języku chińskim otwierają przed Matteo Riccim i jego współbraćmi podwoje domów arystokracji oraz bramy pałacu cesarskiego (...). W atmosferze duchowej otwartości jezuiti propagują chrześcijaństwo wśród oświeconej klasy społecznej. To pozwala im stanąć przed cesarzem. Po jednej z audiencji chrzest przyjmuje nawet kilku członków rodziny władcy. Udaje się uzyskać również zgodę na budowę kościoła w Pekinie (...).

Przybywający w kolejnych falach do Chin misjonarze hiszpańscy z zakonów żebraczych (franciszkanie i dominikanie) preferują jednak tradycyjne metody chrystianizacji. Z krzyżem w ręku nawołują do nawrócenia. Odrzucają metody "oswajania" tradycji i kultury cesarstwa, jako sprzeczne z wiarą w Chrystusa. Zwolennicy różnych metod prowadzenia działalności misyjnej nie potrafią jednak spokojnie przedyskutować swoich racji. Dochodzi do konfliktu (...) Klemens XI w 1714 r. zakazuje stosowania rytów chińskich. W odpowiedzi chiński cesarz wydała misjonarzy z Państwa Środka, zabraniając propagowania chrześcijaństwa. Rozpoczyna się okres krwawych prześladowań chrześcijan.

Źródło: Tomasz Żoła, Misjonarze i krew męczenników, Gość Niedzielny, 27/2004.

*Załącznik nr 2*

**Homilia papieża Franciszka podczas Mszy św. inauguracyjnej  
XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów,  
10 października 2021 r.**

Spotkać. Ewangelia rozpoczyna się opisem spotkania. Pewien człowiek idzie na spotkanie Jezusa i klęka przed Nim, zadając Mu decydujące pytanie: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (w. 17). Pytanie tak ważne wymaga uwagi, czasu, gotowości spotkania z drugim człowiekiem i pozwolenia, by jego niepokój stał się dla nas wyzwaniem. Istotnie, Pan nie jest obojętny, nie okazje poirytowania czy zaniepokojenia, wręcz przeciwnie, zatrzymuje się z nim. Jest gotów na spotkanie. Nic nie pozostawia Go obojętnym, wszystko go fascynuje. Spotkanie twarzy, wymiana spojrzeń, dzielenie się historią każdej osoby: tak wygląda bliskość Jezusa. On wie, że spotkanie może zmienić życie. A Ewangelia jest pełna spotkań z Chrystusem, które podnoszą na duchu i uzdrawiają. Jezus nie śpieszył się, nie patrzył na zegarek, aby szybko zakończyć spotkanie. Był zawsze do dyspozycji osoby, którą spotykał, aby jej słuchać.

Także i my, rozpoczynający tę drogę, jesteśmy wezwani, by stać się ekspertami w sztuce spotkania. Nie w organizowaniu wydarzeń czy rozważań teoretycznych nad problemami, ale przede wszystkim w poświęcaniu czasu na spotkanie z Panem i promowaniu spotkań między sobą (...). Często właśnie w ten sposób Bóg wskazuje nam drogi, którymi mamy podążać, wydobytając nas z naszych znużonych przyzwyczajień. Wszystko się zmienia, gdy jesteśmy zdolni do prawdziwego spotkania z Nim i ze sobą nawzajem. Bez formalności, bez udawania, bez sztuczek (...).

Źródło: <https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-papieza-franciszka-podczas-mszy-sw-inauguracyjnej-xvi-zwyczajne-zgromadzenie-ogolne-synodu-biskupow-10-pazdziernika-2021/> [wstęp: 26.06.2023].

1. Wymień trzy elementy konieczne do przeprowadzenia prawdziwego spotkania.
2. Wskaż osoby, do spotkań z którymi zachęca nas papież.

**Homilia papieża Franciszka podczas Mszy św. inauguracyjnej  
XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów,  
10 października 2021 r.**

Drugi czasownik: słuchać. Prawdziwe spotkanie rodzi się jedynie ze słuchania. Jezus rzeczywiście słucha pytania tego człowieka, jego niepokoju religijnego i egzystencjalnego. Nie daje zwyczajowej odpowiedzi, nie proponuje gotowego rozwiązania, nie udaje, że uprzejmie odpowiada, tylko po to, by się go pozbyć i iść dalej swoją drogą. Po prostu wysłuchuje go. Cały czas, jaki był potrzebny, bez pośpiechu. I – co najważniejsze – Jezus nie lęka się słuchać go sercem, a nie tylko uszami. Istotnie, Jego odpowiedź nie ogranicza się do dostrzeżenia pytania, ale pozwala bogaczowi opowiedzieć swoje dzieje, swobodnie mówić o sobie. Chrystus przypomina mu o przykazaniach, a on zaczyna opowiadać o swoim dzieciństwie, o swojej drodze religijnej, o tym, jak usiłował szukać Boga. Kiedy słuchamy sercem, to właśnie się dzieje: druga osoba czuje się mile widziana, nie osądzana, ma swobodę opowiadania o swoich doświadczeniach i drodze duchowej.

Zadajmy sobie pytanie, szczerze, podczas tej drogi synodalnej: jak my słuchamy? Jak wygląda „słuch” naszego serca? (...) Czynić Synod, to stanąć na tej samej drodze, co Słowo, które stało się człowiekiem: to iść Jego śladami, wsłuchując się w Jego Słowo wraz ze słowami innych. To odkrywanie ze zdumieniem, że Duch Święty wieje w sposób zawsze zaskakujący, aby podsunąć nowe drogi i języki (...). Duch Święty prosi nas, abyśmy wsłuchiwali się w pytania, niepokoje, nadzieje każdego Kościoła, każdego ludu i narodu. A także byśmy wsłuchiwali się w świat, w wyzwania i zmiany, jakie przed nami stawia. Nie uciszajmy naszych serc, nie blokujmy się w naszych pewnikach. Pewniki często zamykają nas. Posłuchajmy się nawzajem.

Źródło: <https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-papieza-franciszka-podczas-mszy-sw-inauguracyjnej-xvi-zwyczajne-zgromadzenie-ogolne-synodu-biskupow-10-pazdziernika-2021/wstep:26.06.2023>].

1. Wskaż miejsce, w którym – według papieża – dokonuje się prawdziwe słuchanie.
2. Wymień trzy elementy, które – zdaniem Franciszka – towarzyszą wypowiedzi właściwie słuchanej osoby.



Załącznik nr 4

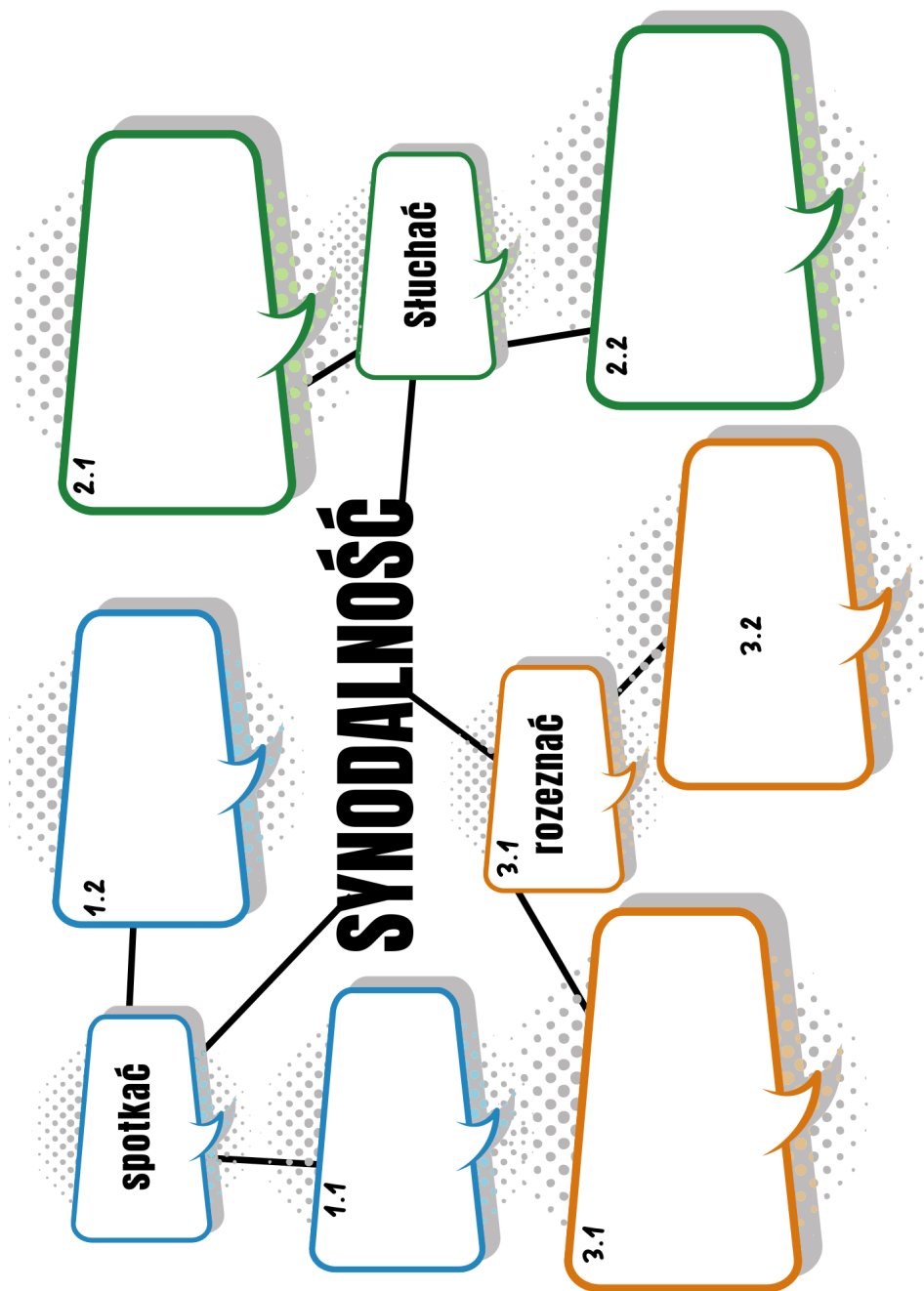
**Homilia papieża Franciszka podczas Mszy św. inauguracyjnej  
XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów,  
10 października 2021 r.**

Wreszcie, rozeznąć. Spotkanie i wysłuchanie siebie nawzajem nie są celem samym w sobie, pozostawiając rzeczy takimi, jakimi są. Przeciwnie, kiedy podejmujemy dialog, zadajemy sobie pytania, jesteśmy w drodze, a w końcu nie jesteśmy tacy sami, jak na początku, jesteśmy odmienieni. Pokazuje to nam dzisiaj Ewangelia. Jezus wyczuwa, że człowiek, który przed Nim stoi, jest dobry i religijny, zachowuje przykazania, ale chce go wyprowadzić dalej, poza zwyczajne przestrzeganie przykazań. W dialogu pomaga mu rozeznąć. Proponuje, aby spojrział w głąb siebie, w świetle miłości, z jaką On sam, wpatrując się w niego, miłuje go (por. w. 21), i aby w tym świetle rozeznał, do czego naprawdę przywiązane jest jego serce. I wtedy odkrywa, że jego dobro nie polega na dodawaniu kolejnych aktów religijnych, lecz przeciwnie, na оголоczeniu siebie samego: na sprzedaniu tego, co zajmuje jego serce, by uczynić miejsce dla Boga.

Jest to cenna wskazówka również dla nas. Synod jest procesem rozeznania duchowego, rozeznania kościelnego, którego dokonuje się na adoracji, w modlitwie, w kontakcie ze Słowem Bożym (...). W tych dniach Jezus wzywa nas, tak jak to uczynił z bogatym człowiekiem w Ewangelii, do оголоczenia się, do pozbycia się tego, co światowe, a także naszych zamknięć i powtarzających się wzorców duszpasterskich; do postawienia sobie pytania, co Bóg chce nam powiedzieć w tym czasie i w jakim kierunku chce nas poprowadzić.

Źródło: <https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-papieza-franciszka-podczas-mszy-sw-inauguracyjnej-xvi-zwyczajne-zgromadzenie-ogolne-synodu-biskupow-10-pazdziernika-2021/wstep:26.06.2023>].

1. Wskaż sposób/metodę pomagającą człowiekowi właściwie rozeznawać sytuację własnego życia.
2. Wymień trzy miejsca/momenty, podczas których człowiek najlepiej rozeznaje duchowe wskazania.



Załącznik nr 5 - Mapa myśli





# XIII TYDZIEŃ WYCHOWANIA

10 - 16 września 2023

Wspólnota słuchająca i ewangelizująca



 SKANUJ



KONFERENCJA  
EPISKOPATU  
POLSKI



RADA  
SZKÓŁ  
KATOLICKICH

[www.tydzienwychowania.pl](http://www.tydzienwychowania.pl)